

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 54.000
z dostawą do domu M 58.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 58.000
Za granicą M 70.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

2.000 Mk

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Pomyłka spekulanców.

Są kupcy, przemysłowcy, bankierzy i są spekulanci handlowi, przemysłowi, walutowi. Tak samo są politycy i spekulanci polityczni. Gdy pierwsi służą wyznawanej przez się idei — dla drugich programy są kartą, na którą stawiają swoją ambicję czy karierę.

Po wojnie pod wpływem rewolucji bolszewickiej i rewolucyjnego rozkładu mocarstw centralnych spekulacja polityczna w całej Europie postawiła na kartę radykalizmu społecznego.

U nas wszyscy, żądni szybkiej kariery, poczuli silne sympatie lewicowe, a najostrożniejsi z nich, przynajmniej centro-lewicowe. Bo... świat po wojnie idzie na lewo.

Istotnie, władza bolszewików w Rosji utrzymała się. Kozłak, Denikin, Wrangiel — zostali rozbici. Zbrojna interwencja państw sprzymierzonych w Rosji przeciwko bolszewikom skończyła się zupełnie niepowodzeniem.

W Niemczech ster państwa wzięli w swe ręce socjaliści. We Włoszech szerzyła się coraz silniej propaganda komunistyczna. Dyktatorem imperium brytyjskiego i wszechwładnym niemal arbitrem międzynarodowych sporów w Europie — był Lloyd George, nieustannie kokietujący z bolszewicką Rosją.

Przekonanie, że przyszłość należy do obozów lewicowych utrzymało się — tak samo, jak utrzymało się w ciągu pierwszych lat wojny przekonanie o niewątpliwym zwycięstwie Niemiec.

Równie jednak, jak przejściowym był wojenny sukces państw centralnych, powojenny i przejściowym był powojenny tryumf demagogii społecznej.

Wojna niewątpliwie wzmogła rewindykację społeczne szerokich warstw ludowych.

Ale jeszcze silniej wzmogła ich świadomość narodową i poczucie odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny.

Kłęski, które sprowadziła na Rosję rewolucja bolszewicka — otworzyły oczy ludom Europy.

Opanowanie Rosji przez żydów, głód, spowodowane nim ludobójstwo, zbrodnie czczycyzajki — złamały niepojęcie nie tylko komunistycznych, ale wszelkich socjalistycznych haseł w zachodnich środowiskach robotniczych.

W Anglii przy wyborach zyskali większość torysi, we Włoszech zwyciężyli faszyci, we Francji ujął silnie ster państwa Poincaré, w Polsce największą ilość głosów otrzymała lista Jedności Narodowej.

Widoki na międzynarodową rewolucję okazały się złudnym mirażem.

Zwycięstwo nacjonalizmu w Europie nie tylko położyło kres fermentowi rewolucyjnemu, szerzonemu z Moskwy, na świat cały. Bezpośrednim jego skutkiem jest, że dziś bolszewizm rosyjski sam siebie likwiduje. Straciwszy nadzieję na rewolucję światową — stracił on we własnym przeświadczeniu główną swą rację bytu. I obecnie cały wysiłek rządu sowieckiego skierowany jest już tylko ku utrzymaniu się jaknajdłużej u władzy, choćby najdalej posuniętymi odstępstwami od swych zasad

Więc przywrócone są już od roku w bolszewii indywidualne gospodarstwa włościańskie, prywatny handel, koncesjonowane przedsiębiorstwa kapitalistyczne.

Obecnie przywrócona jest również jedność imperium rosyjskiego.

A równocześnie przywrócony został dwuzbowy system władzy ustawodawczej. Według obowiązującej dziś konstytucji sowieckiej ustawodawczą władzą państwa bolszewickiego jest „centralny wykonawczy komitet związku sowieckich socjalistycznych republik” (art. 8), składający się ze „związku sowieckiego” i „sowieckiego naroduwości”.

Wybory zaś do obu tych ciał są... pośrednie.

„Sowiecki związkowy” składa się z 371 delegatów, wybranych przez „zjazd sowieckich”, na który wysyłają po jednym przedstawicielu miasta na każdych 25000 a wieś na 125000 wyborców. Do „sowieckiego naroduwości” delegują „związki republiki” po 5 reprezentantów, a „autonomiczne obszary” po jednym.

„Projekty praw, przedkładane centralnemu komitetowi wykonawczemu otrzymują moc prawną tylko w razie przyjęcia ich zarówno przez sowiecki

związkowy, jak i sowiecki naroduwości” (art. 22). „W razie różnicy zdań projekt idzie do wyłonionej przez oba ciała komisji porozumiewawczej” (art. 23).

Jak w dawnej „Dumie” i „Senacie”. Tylko nazwy są sowieckie. I rządzi nadal Rosją Lenin i Trocki. Ale żeby mógł dalej rządzić, sami dziś zwracają Rosję... na prawo.

I likwidować będą pod przymusem konieczności życiowych rewolucje punkt po punkcie, aż póki nie przygotują restauracji monarchicznej, która wreszcie ich samych zlikwiduje.

Spekulacja na kartę lewicową — źle obliczyła kierunek rozwoju współczesnej Europy.

Silą twórczą w dwudziestym wieku nie jest egoizm klasowy, lecz samowiedza narodowa.

Dla przyszłości Polski lepiej jest, że spekulanci polityczni się pomylili. Nie ma bowiem nic bardziej niebezpiecznego dla organizującego swe władze państwowo narodowe, jak organowanie steru spraw publicznych przez ludzi, dla których polityka jest tylko zawodem i drogą do mniej lub więcej bałecznej kariery.

Stanisław Grabski.

Ruch separatystyczny nad Renem

zafacza coraz szersze kręgi.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” podaje dziś z Koblenckiej dalszy ciąg swej ankiety, prowadzonej nad Renem i w Z. Ruhry.

Stwierdza on, że reńska partia nieza-wisła i reńska partia republikańska mają program wspólny, polegający na żądaniu utworzenia niepodległej republiki nadreńskiej, do której przyłączono by Z. Ruhry. Stwierdza dalej, że w czterech ostatnich latach ruch separatystyczny nad Renem wzrósł ogromnie. O ile przed czterema laty prąd ten istniał tylko w kręgach inteligencji, to dziś jest to ruch ludowy w całym tego słowa znaczeniu.

Międzysojusznica komisja ziem reńskich, a zwłaszcza jej członkowie francuzcy odnoszą się do ruchu separatystycznego z ogromną rezerwą, na co skarżą się przewodcy separatystów,

twierdząc, że ruch ten musi się oprzeć o któreś z mocarstw, by przybrać realne formy.

Nadrenia jest krajem katolickim, więc główną podstawą akcji separatystycznej mogłyby być koła centrowe, jednak przewodcy centrum liczą się ze wskazówkami Rzymu, ten zaś nie pragnie osłabienia żywiołu katolickiego w Niemczech. iKierownicy centrum są wobec tego przeciwni postulatowi republiki reńskiej. Energiczniej niż centrawcy występują przeciw temu postulatowi socjaliści, natomiast nacjonalisci nie mają większych wpływów nad Renem.

Zależnie od tego, czy innego kierunku, jakim pójdzie polityka Niemiec, separatyzm stać się może siłą tak żywotną, że przemoże wpływy centrowców i socjalistów.

Aresztowanie sabotażystów w Z. Ruhry.

Paryż. (AW) Wedle wiadomości „Matina” z Brukseli, władzom okupacyjnym udało się zaarrestować nową grupę sabotażystów w dniu 20. b. m. Przy dowódcy tej grupy inż. Meingulu znaleziono wiele obciążającego materiału, oraz bomby. Banda ta planowa-

ła wysadzenie linii kolejowej na granicy okupowanego terytorium.

Berlin. (AW) Skazany na śmierć a następnie ulaskawiony na dożywotnie więzienie sabotażysta Gorges został wywieziony przez władze francuskie dla odbycia kary do Cayenne.

Z. Ruhry odcięte od Niemiec.

Berlin. (PAT) Vorwaerts“ donosi z Zagłębia Ruhr, że zakaz przejścia z terytorjów okupowanych na nieokupowane przeprowadzony został z całą surowością. Wszystkie ulice i drogi, które

prowadzą z zagranicy do terytorjów okupowanych są obwiedzione drutem kolczastym i innymi przeszkodami. — Władze aresztują codziennie wiele osób, które usiłują przekroczyć granice.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nadstawianym i nekrologii 1500 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 50 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,650 000 M. Cała str. w części tekstowej 3,400.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5,000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/0. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Z DNIA

FALSZYWE POGLÓSŁKI

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. „Gaz. Warsz.” stwierdza dziś na podstawie informacji z kół miarodajnych, że wszelkie pogłoski, pochodzące ze źródeł niemieckich, o rokowaniach jakie min. Kucharski odbyć miał rzekomo w Paryżu z francuskimi kołami rządowymi i finansowymi w sprawie uzyskania miliarda franków na pokrycie tegorocznego deficytu budżetowego są w całości zmyśłone. P. minister nie podejmował żadnych rokowań w tym kierunku, wobec czego nie mógł oczywiście rozpatrywać tych czy owych warunków paryskich kół finansowych.

„KURJER POLSKI” ZMIENIA BARWĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. Dzisiejszy „Kurier Warszawski” podaje wiadomość, że wczoraj odbyło się zebranie akcjonariuszy spółki akcyjnej która wydaje „Kurier Polski”. Na zebraniu tem grupy reprezentowane przez Zdzisława ks. Lubomirskiego i Janusza ks. Radziwiłła, oraz grupa b. realistów wycofały swoje udziały. Wycofanie się konserwatystów z organu subwencjonowanego przez rządę gen. Sikorskiego pozwoli zapewne „Kurierowi Polskiemu” na utrzymanie większej czystości swego liberalno-żydowskiego kierunku, pozbawiając go jednocześnie tytułu organu „ziemińskiego”.

32 - PROC. DODATEK DROŻYŻNIANY.

Warszawa. (PAT) 32-proc. dodatek drożyznany przyznany funkcjonariuszom państwowym obliczony ma być od całkowitej sumy otrzymanej przez pracowników państwowych w bieżącym miesiącu tj. od pensji sierpniowej i dodatku 58 proc. Zarządzenie wypłacenia dodatku zostało już wydane.

TYMCZ. RADA SPOŻYWCÓW.

Warszawa. (PAT) Do tymczasowej rady spóżywców delegowały: Tow. aprowiz. miast dyrektora Jabłońskiego, Zw. Polskich Stow. spóżyw. dyr. Mięczanowski, Związek miast prezesa dr. Zielińskiego, Związek robotn. stow. spóżyw. posła Zarembe zaś 5-ty członek rady delegowany będzie ze Związku kooperatyw urzędniczych. — Nominacja przez min. spraw wewn. p. Kiernika pozostałych 5 członków z pośród wybitnych ekonomistów nastąpić ma w ciągu bieżącego miesiąca. Pierwsze posiedzenie rady odbyć się ma z końcem bieżącego miesiąca.

ROZDZIAŁ 15 WAGONÓW CUKRU.

Warszawa. (PAT) Uzyskane przez nadzw. komisariat do zwalczania drożyzny dodatkowo na sierpień 15 wagonów cukru zostało podzielonych w ten sposób: Tow. aprowizacyjne miast otrzymało 11 wagonów z poleceniem uwzględnienia powiatu chrzanowskiego, Dąbrowy i Kresów. Trzy wagony przyznano spółdzielniom i wydziałowi zaopatrywania miast, nadto otrzymały: Łódź 15 ton, Lublin 10 ton, Sosnowiec 10 ton, Będzin 10, Chełm 7 i Czeladź 5. Mniejsze ilości otrzymały: Żywiec, Wieliczka, Jarosław, Złoczów, Brzeżany i Kołomyja.

M. Harden o błędach polityki niemieckiej.

Znany publicysta niemiecki, Maksymilian Harden, zamieścił w dzienniku holenderskim „Telegraaf“, wychodzącym w Amsterdamie, artykuł o polityce niemieckiej w Zagłębiu Ruhry. Jest on tak zajmujący, jako druzgocąca krytyka polityki gabinetu Cuna, że warto poznać chociaż najważniejsze jego ustępy.

Memorandum berlińskie z 2 maja, po wiada Harden ściągnęło na swego autora, na gabinet Cuna, bardzo surową nagane. Wówczas tak jak we wrześniu 1918, zapowiadano jeszcze w Berlinie tryumf i zwycięstwo. „Francuzi, mówiono nie uzyskają w Zagłębiu żadnych korzyści, a brak koksu w odlewniach żelaza w Lotaryngii zmusi ich rychło do odwrotu. Dziś każdy zda je sobie z tego sprawę, jeśli nie głośno na ulicy, to w rozmowach prywatnych, że bitwa w Zagłębiu jest dla Niemców przegrana. Jest to najgroźsza bitwa, jaką znała dzieje powszechnie. Kosztowała ona dotychczas Niemcy co najmniej siedem miliardów marek. Od początku tej bitwy emisja pieniędzy papierowych wzmogła się co najmniej pięciokrotnie. Jedynie krótkowzroczność podoficera niemieckiego mogła mu ukrywać od pierwszego dnia, że ta bitwa nie może być wygrana, ponieważ meśtwa wojska niemieckiego.

A przecież dyplomata przeciętnej miary mógł z łatwością zapobiedz okupacji Ruhry, okazując szczerą wolę szybkiego i należytego wypełnienia obowiązku wynagrodzenia szkód, a na tomiast genialny mąż stanu nie byłby potrafił zmusić Francji, by odstąpiła od akcji, na którą się zdecydowała po dojrzałej rozprawie gdyż takie cofnięcie się byłoby dla niej ogromną szkodą i uszczerbkiem dla jej prestige'u. Niemcy musiały tedy przegrać tę walkę, a od pierwszej chwili było rzeczą niewątpliwą, że znajdą się potem w sytuacji daleko trudniejszej, aniżeli pierwsi, do układania się z swym wierzycielem.

Kancelarz Cuno ogłosił wprawdzie w kraju, że dopóki znajdą się żołnierze francuscy i belgijscy w Zagłębiu, nie będzie prowadził żadnych układów i odmówi wszelkiego odszkodowania. Był to taki sam błąd z jego strony, jak niedorzeczna była jego obłotnica stabilizacji marki niemieckiej i dostarczenia państwu wielkich zasobów obcych dewiz pożyczką dolarową. Kancelarz Reichu, prezydent Reichu, prezydent Izby posłów i inni, dorobkowiec władzy, w mowach i telegramach pęcha wionych wszelkiego zrozumienia rzeczywistości, pozbawionych wszelkiego zmysłu politycznego, oskarżali Francuzów o wszelkie możliwe zbrodnie. Codziennie rozbrzmiewały oskarżenia, rzucane ze szczytów Olimpu nad Spriją, o łamanie traktatów, gwałcenie prawa, kradzież, wypaczenie sprawiedliwości, morderstwa, itp. A tymże samym Francuzom, którzy nie cofnęli ani jednego żołnierza i nie okazują wyrzutów sumienia, rząd niemiecki wręcza bez protestacji, memorandum, w którym stwierdza obowiązek swój i wolę zapłacenia odszkodowania i uprasza o dopuszczenie go do udziału w konferencji. Można było łatwo oszczędzić narodowi niemieckiemu tej kapitulacji.

Na pierwszej stronie dzienników berlińskich czytałem ponure słowa: „Naród niemiecki oczekuje z głęboką powagą i w tragicznym napięciu końca ciężkiego kryzysu. A w tych samych dziennikach, na ostatnich stronach, widniały ogłoszenia różnych teatrzyków, kabaretów, kin i tym podobnych przedstawień fars i operetek lichych i bezwartościowych, lecz grających na najniższych instynktach ludzkich. Pomimo wysokich cen przedsiębiorstwa te rozwijają się i kwitną, a właściciele ich dochodzą do majątków. Publiczność zaś tworzą sami Niemcy i oni ponoszą te olbrzymie koszty. Wszystkie pensjonaty w willegiaturach nad morzem i na górach są przepełnione Niemcami. Taka jest sytuacja w Niemczech w piątym roku po przegraniu

straszliwej wojny, w piątym miesiącu po okupacji Ruhry, kiedy po całym świecie rozbrzmiewają niemieckie skargi i wołania o litość i zapewnienia o niemożności płacenia długów. Sytuacja i opinia publiczna narodu, któremu od 9 lat rząd ukrywał prawdę.

Śmieszne jest postępowanie parlamentu niemieckiego, który zarządza długie dochodzenia, dlaczego marka niemiecka tak nisko upadła, a nie myśli o tem, że drukuje się i puszcza codziennie w obieg marki papierowe za 350 tysięcy milionów, a majątek i produkcja narodowa nie wzrasta wcale. To samoludzenie się i inne tym podobne błędy musiały wreszcie doprowadzić do memorandum z 7 czerwca. Po dawniejszych fanfarach triumfu, które rozbrzmiewały od stycznia, czyni on wrażenie kapitulacji jest jej preludjum. Ustylizowany w tonie częścią gderliwym, częścią płaczącym, ofiarowuje on zapłatę w terminach i pod gwarancjami, o których można już debatować. Wszyscy nieuprzedzeni muszą przyznać, że Francja nie może czekać na pierwszy termin zapłaty do r. 1927, inaczej by podkopała cały swój budżet. Jasnym jest, że Francja nie może się również zgodzić na podstawienie nowego komitetu w miejsce komisji reparacyjnej i że nie rozpocznie układów, póki Niemcy nie zaniechają biernego oporu w Zagłębiu. Jest to więc nierozsądna taktyka ze strony Niemców, że dają sobie wydzierać prze-

mocą z rąk to, czego nie mogą w żadnym razie odmówić, podczas gdy dobrowolne ofiarowanie czyniłoby bez porównania lepsze wrażenie i budziłoby więcej zaufania. Gabinet Cuna powiada, ma ręce związane swemi oświadczeniami i nie może iść dalej, aniżeli w swej ostatniej nocy, a stonictwa związane z ustrojem republikańskim, obawiają się następstwa w rządzie, wskutek terroru nacjonalistów i organizacji walczących skrytobójstwem. Jeżeliby ta przeszkoda była rzeczywiście nie do usunięcia, to akcja, podjęta w Ruhrze, wzięłaby ten sam obrót, co wojna. Minister Cuno wykroczyłby się, jak Ludendorff cywilny, od obowiązku podpisania kapitulacji, którą z własnej winy sprowadził i pozostawiłby po sobie chaos, unosząc ze sobą nadzieje, że zachowa skawę „człowieka silnej ręki“ i bohatera narodowego. To rzecz niemożliwa. Jeżeli mocarstwa zachodnie postąpią z narodem niemieckim w sposób inteligentny i przyjazny, jeżeli mu przedłożą jasno rzeczywistą sytuację i co z niej musi wynikać wtedy naród niemiecki pokaze im, że nie jest, jak ów Polonus, o którym Hamlet mówił że „spi aż do chwili, w której poczyna się bawić krotochwilami i facecjami“.

Te uwagi wybitnego publicysty nie straciły nic ze swej aktualności pomimo upadku ministerstwa Cuna i zmiany rządu w Niemczech.

L. S.

Brak ambicji u dostojników prawosławnych.

Moskwa. (AW) Internowany w domu poprawy w Ufie archimandryta Harion przesłał na ręce przewodniczącego synodu metropoliity Jewdokima pismo, w którym wstępując w ślady Tichona przyznaje, że władza sowiecka nie ponosi odpowiedzialności za prześladowania religijne i że winą jest po stronie tych, którzy postępowaniem swym zasłużyli sobie na sprawiedliwą karę. „Wielu z nas — pisze Harion — w prostocie duszy przypuszczało, że cierpią za wiarę. W rzeczywistości karani byliśmy jedynie za upór i głupotę“.

Harion wyraża nadzieję, że Jewdokim usunie wszelkie nieporozumienia i tarcia między poszczególnymi wyznania i władzą sowiecką, tak „ciężko i miękko“ odnosząc się do tych, którzy do berki, nie bacząc na antysowieckie wystąpienia poszczególnych jej przedstawicieli. List powyższy komentowany jest wśród duchowieństwa prawosławnego jako objaw upokarzającego braku ambicji niespotykany dotąd w stosunkach między władzą sowiecką a kościołem prawosławnym.

Sytuacja w Grecji.

Rzym. (AW) Korespondent ateński dziennika „ldea Nazionale“ charakteryzuje następująco obecną sytuację wewnętrzną w Grecji. Cały kraj i życie polityczne „stoi pod znakiem wyborów“.

Obecny nastrój w Grecji można trzy momenty: 1) Przekonanie o niemożności powrotu do „wyzwolenia“. 2) Niezadowolone nie z rządu rewolucyjnego, graniczące z wyraźną tendencją do usunięcia go. 3) Oczekiwanie i tęsknota za nowym przywódcą narodu.

Kampania wyborcza będzie się właściwie toczyła o władzę między dwoma najwy-

bitniejszymi obecnie ludźmi w Grecji, to jest Zaimusem, dążącym do rządu koalicyjnego, z programem podobnym do programu rewolucjonistów, a najpopularniejszym człowiekiem w Grecji generałem Metaxarem, który uchodzi powszechnie za zbawcę ojczyzny. W przeciwieństwie do dezerjacji politycznej i niejednołitego frontu wewnętrznego, jakoby musiał powstać z chwili do chwili do władzy koalicji, program Metaxasa jest programem odbudowy państwa, przywrócenia pokojowych stosunków z sąsiadami i całkowite porozumienia się z Włochami.

Sowiety w fabrykach niemieckich.

Berlin. (AW) Wedle wiadomości nadeszłych tu z Duisburga w zakładach Mannemanna wybuchł całkiem otwarty bunt robotników. W poszczególnych oddziałach potworzono sowie ty bolszewickie, które postanowiły od sunąć od władzy obecnych kierowników, zastępując ich specjalnym wydziałem, który miałby zarządzać fabryką. Dla rozszerzenia akcji postanowio-

no utworzyć w Duisburgu specjalną centralę.

Kolonia. (PAT) „Köln. Volkstg.“ donosi z Zagłębia Ruhry, że na kopalni Charing robotnicy wypędzili urzędników z zarządu, następnie zbuntowali przed domem zarządu szubienicę i uśiłowali powiesić dyrektora. Podczas starcia policyj z demonstrantami zabito szereg osób.

O stabilizację marki niemieckiej.

Berlin. (AW) Z wielkimi naprężeniami, zwłaszcza z niemieckich gospodarstwach, oczekuje się kroków nowego rządu w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Wiadomości ze źródeł międzynarodowych świadczą, że rząd zdecydował się skutecznie zapobiec groźbom rozkładu życia gospodarczego, wszelkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami.

Jednym z pierwszych będzie dążenie do ustabilizowania kursu marki. W tym celu zamie za rząd zebrać fundusz dewizowy w wysokości 300 do 500 milj. marek. Fundusz użyty będzie na cele interwencji, aby tym sposobem osiągnąć choć względna stabilizację pieniądza. W sprawie tej odbywa obecny rząd rokowania z wielkimi przeni-

ślowcami, oraz z przedstawicielami banków handlowych i rolniczych. Wielki prze myśl wyraża gotowość pomocy rządowi.

Rząd planuje również wydanie oświadczenia do społeczeństwa, w której wskaże konieczność współdziałania, oraz wezwie do dobrowolnego oddania na ten cel zapasów dewizowych. Gdyby apel ten nie wydał po żądanych rezultatów, przystąpi się do przy mowej rekwizycji. Każdy posiadacz dewiz będzie musiał pod przysięgą zeznać ilość posiadanych zapasów, które zresztą utraci na rzecz skarbu. Rząd wychodzi w tej sprawie z założenia, że dewizy nie mogą służyć do celów bogacenia się jednostek, lecz należą do państwa.

NIESNASKI W BIAŁOGRODZIE.

Praga. (PAT) „lag.spost“ donosi z Białogrodu, że wczoraj w Mitowicy z okazji wyborów do rady gminnej doszło do krwawych zapaś między nacjonalistami a muzułmanami. Po stronie nacjonalistów jest 7 osób zabitych a 25 ciężko raniowych. Po stronie muzułmańskiej 5 osób zabitych.

OŚWIADCZENIE DE VALERY.

Londyn. (PAT) Z Dublina donoszą, że dwunastoletni syn de Valery oczekuje na publicznym zgromadzeniu w Dublinie imieniem ojca oświadczenie, które podkreśla z całym naciskiem, że mimo ucisku i prześladowania duch republikański irlandzki nie zgaśnie.

MIEDZYNAROD. KONGRES PROTESTANCKI.

Eisenach. (PAT) W mieście został otwarty tu 5-ty międzynarodowy kongres protestancki z udziałem 200 uczestników ze wszystkich części świata.

HISZPAŃSKIE POGOTOWIE WOJSKOWE W MELILLI.

Madryt. (PAT) Sześć sztabu generalnego gen. Weyler odbył z wracającym z Melilli prezydentem rady ministrów konferencję, na której zgodzono się na podjęcie zarządzeń wojskowych, jakich wymaga sytuacja. Różne garnizony otrzymały rozkaz wysłania do Melilli oddziałów wojskowych.

CHOLERA W BAGDADZIE.

Paryż. (PAT) Z Bagdadu donoszą, że wśród kulisów pojawiła się epidemia cholery. Zarejestrowano 744 wypadków cholery. W samym Bagdadzie zmarło na tę chorobę 3 osoby, w Basrze zaś 76 osób.

ZWYŻKA FRANKA W LONDYNIE.

Londyn. (PAT) Na giełdzie tutejszej nastąpiła podwyżka franka francuskiego i belgijskiego i marki niemieckiej.

CENY WĘGLA W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Magistrat m. Berlina z powodu podrożenia cen węgla o 60% zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem jak najszybszego wystąpienia przeciw podwyżkaniu gospodarki gminnej. Jeżeli rząd nie zobegnie wzrostowi cen węgla przedsięw. komunalne będą musiały być zamknięte.

Berlin. (PAT) Od dziś cena tonny węgla ma wynosić 85 milionów mk.

OTWARCIE WYSTAWY W MOSKWIE.

Moskwa. (PAT) 20. bm. została uroczystie otwarta Pierwsza ogólnorosyjska wystawa przemysłowo - rolnicza.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZESŁOWACJI.

Praga. (PAT) Wczoraj wybuchł generalny strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych.

Praga. (PAT) Strajk generalny w okręgach górniczych objął 110.000 górników. Tylko w niektórych kopalniach w okolicy Pilzna nie przerwano pracy. Centralny komitet oświadczył ministrowi pracy gotowość podjęcia układów na zasadzie uchwał poszczególnych okręgów. Jednocześnie komitet strajkowy postanowił zasięgnąć informacji o stanowisku właścicieli kopalni co do sprawy regulacji zarobków, a także o stanowisku, jakie zawierza zając rząd odnośnie do ustalenia taksy na węgiel oraz taryfy transportowej. — Władze zakazały sprzedaży alkoholu na terenie objętym strajkiem. Dotychczas strajkujący nie zakłócili nigdzie spokoju.

STRAJK GENERALNY W ATENACH.

Ateny. (PAT) Wybuchł tu strajk generalny robotników lądowych i morskich.

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH W GRECJI.

Ateny. (PAT) W związku ze strajkiem robotników transportowych rząd polecił rozwiązać wszystkie związki robotnicze. Archiwum związków zostanie skonfiskowane a znajdujące się w kasach pieniądze przeznaczone na utworzenie kasy ubezpieczeniowej dla robotników.

Wobec katastrofy gospodarczej w Niemczech.

Berlin. (PAT) Prasa niemiecka donosi, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy obradowano nad kwestią utworzenia funduszu dewizowego celem zakupu środków żywności za granicą. Poza tem obradowano też nad cenami węgla i opłatami taryfowymi oraz nad zagadnieniami podatkowymi.

Berlin. (PAT) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem kanclerza. Gabinet postanowił podjąć jak najszybsze kroki celem zapobieżenia katastrofie gospodarczej. „Vorwaerts“ domaga się od rządu, aby nie cofnął się przed konfiskatą dewiz niemieckich.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Prezes Banku Rzeszy Havenstein otrzymał uchwałę Rady gabinetowej, dotyczącą polityki gospodarczej. O ile nie zastanie się do tej uchwały, co jest prawdopodobne, będzie wezwany do ustąpienia. Gdyby wezwanie pozostało bez rezultatu, to rząd zwoła parlament celem zmiany ustawy o autonomii Banku, a wtedy Havenstein będzie musiał ustąpić.

Berlin. (PAT) Bieżący dług Rzeszy niemieckiej w przeciągu 10 dni wzrósł z 59.4 bilionów na 117.3 bilionów.

Berlin. (PAT) W związku ze sprawą utworzenia t. zw. funduszu deficytowego, kanclerz Rzeszy odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu, którzy oświadczyli gotowość przyczynienia się do stworzenia takiego funduszu. W dniach najbliższych odbędzie się w tej samej sprawie rokowania z przedstawicielami rolnictwa i handlu. Zdaniem rzeczoznawców na cele funduszu deficytowego potrzeba około 500 milionów marek w złocie.

Berlin. (PAT) Rokowania między przedstawicielami dyrekcji Banku Rzeszy a przedstawicielami Rady załogowej drukarni państwowej nie doprowadziły do oczekiwanego rezultatu. Pracownicy drukarni państwowej grożą uniemożliwieniem druku banknotów.

WALKA O EMIGRANTÓW Z ROSJI.

Gdańsk. (AW) „Dziennik Gdański“ donosi, że walka między liniami okrętowymi angielskimi i niemieckimi została ostatecznie ukończona, a to w ten sposób, że ani Niemcy ani Gdańsk nie będą miały żadnej korzyści z emigracji rosyjskiej. Niemcy chciały skoncentrować emigrację rosyjską w portach niemieckich, wywierając w tym kierunku nacisk na sowieckie. Anglicy zaś upierali się przy Gdańsku, nie chcąc ze względów konkurencyjnych dopuścić Niemców do opatowania emigracji rosyjskiej. Sowieci obrały drogę kompromisu, zadowalając Niemców przez to, że emigracja nie pójdzie przez Gdańsk. Anglicy zaś tem, że omijając porty niemieckie — wyznaczają Odesę za punkty wyjścia.

Z PARLAMENTU ANGORSKIEGO.

Konstantynopol. (PAT) W Zgromadzeniu narodowym sprawozdawca komisji spraw zagranicznych referował projekt ustawy ratyfikującej traktat lozański. Nie są przewidziane poważniejsze obiekcje ze strony członków Zgromadzenia, chyba jedynie co do sprawy dotyczącej południowej granicy Turcji. Część dyskusji odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Głosowanie odbędzie się prawdopodobnie z końcem tygodnia.

Prezes Rady ministrów oświadczył, że rokowania dotyczące Mossulu i spłaty kuponów rozpoczną się niezwłocznie po ratyfikacji traktatu.

B. KANCLERZ RZESZY W MOSKWIE.

Moskwa. (PAT.) Wied. B. K. Był kanclerz Wirth przybył tu.

ZMIANY W AMBASADACH ANGIELSKICH.

Paryż. (PAT.) Pisma donoszą z Londynu o mającej nastąpić w najbliższym czasie zmianie na stanowiskach ambasadorów angielskich w Paryżu i Waszyngtonie.

Nota francuska doręczona w Londynie.

Paryż. (PAT) Odpowiedź francuska na notę angielską została doręczona ambasadorowi angielskiemu w Paryżu, który przesał ją premierowi Baldwinowi, przebywającemu na wilegaturze lordowi Curzonowi i Urzędowi spraw zagranicznych w Londynie.

Londyn. (PAT) Wobec zarządzenia przysłania jutro noty francuskiej do Londynu premier Baldwin przebywający poza stolicą wraca do Londynu, aby wziąć udział w posiedzeniu rady ministrów poświęconemu rozważaniu noty.

Delegacja polska do Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT) Delegacja polska na zgrupowanie Ligi Narodów, które odbędzie się w pierwszych dniach września po sesji Rady Ligi, będzie miała skład następujący: poseł Skirmunt, wiceamin. Strassburger i Modzelewski jako delegaci i pp. Czetwertyński, Sokół i Winiarski jako zastępcy.

Genewa. (PAT) Delegacja polska w Genewie została oficjalnie zawiadomiona przez sekretarza Ligi Narodów, że najbliższa sesja Rady Ligi Nar-

dów rozpocznie się 31. sierpnia br. w Genewie. Jednocześnie sekretariat donosi, że rząd polski na podstawie punktu 4 paktu Ligi Narodów będzie miał prawo wzięcia udziału przez swego przedstawiciela w dyskusji nad sprawami, które szczególnie interesują Polskę. Na porządku dziennym znajduje się między innymi obok sprawy Gdańskiej sprawa ustalenia procedury w sprawie mniejszości narodowych.

Chaos gospodarczy w Gdańsku.

Gdańsk. (AW) „Dziennik Gdański“ donosi: Chaos, który powstał wskutek obliczaniu zarobków w walucie złotej stał się dla Gdańska przysparzającym ciężarem. Przemysł tytoniowy, maszynowy, graficzny i wiele innych gałęzi przemysłu stoi przed upadkiem. Przeciśnie od obliczenia zarobków w markach papierowych do ustalania robocizny w złocie było tak nagłe, że przemysłowi trudno teraz uzyskać w walucie niemieckiej sumy, potrzebnej do

wypłat. Emisja nowych pieniędzy nie idą bowiem równoległe ze wzrastającym zapotrzebowaniem gotówki. Bank Rzeszy, który w ostatnich czasach wypuścił 30.5 bilionów marek powiększył niepokryty dług Rzeszy o 113.6 bilionów marek. W konsekwencji nastąpiło nowe zacieśnienie rynku pieniężnego, któremu nie będzie mogła zapobiec nawet emisja marek gdańskich w wysokości 1 i pół biliona marek.

Bank emisyjny powstanie w bieżącym roku.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbyła się w gabinecie ministra skarbu konferencja z udziałem ministra przemysłu i handlu Kucharskiego, ministra Osieckiego i ministra Nowodworskiego, oraz dyrektorów departamentów. Rozważano projekt organizacji Banku emisyjnego.

Projekt wniesiony zostanie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów, po czym po zatwierdzeniu rozpoczną się prace przygotowawcze do ufundowania Banku. Liczyć się należy z możliwością powstania Banku emisyjnego jeszcze przed końcem bieżącego roku.

GABINET CANKOWA ZACHWIAŁY.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Sofii gabinet Cankowa natrafił na poważne trudności wewnętrzne, które mogą zachwiać nawet jego dalszą egzystencją. Koła wojskowe nie są zadowolone z polityki premiera. Do tego dodać należy niepowodzenia Cankowa w sprawie tworzenia „bloku mieszczańskiego“, co przyczyniło się także do utraty jego prestige'u. Jako jego następcę wymieniają generała Sasarowa.

KOMUNIKACJA SAMOLOTOWA PARYŻ — RZYM.

Praga. (PAT) Polradio. „Venkov“ donosi, że minister obrony krajowej Udrál w swej podróży powietrznej do Jugosławii badał sprawę stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Pragą, Sarajewem i Agramem. Możliwym jest że linja będzie przedłużona do Rzymu. Minister po powrocie oświadczył, że linja będzie w niedalekiej przyszłości otwarta.

BANDYTYZM W CHINACH.

Lond. (PAT) Polradio. Według doniesienia Reutera, chińscy bandyci napadli na Han - Kan, podpalili szpital misji angielskiej, kościół katolicki oraz dzielnicę cudzoziemców, poczem spalili miasto. Miejscowy garnizon po rozpaczliwej obronie, w której stracił 8-u ludzi w zabitych, cofnął się z miasta.

CZEKI SOPOCKIE.

Gdańsk. (AW) Zarząd gminy Sopoty puścił w obieg czeki, opiewające na pół miliona marek niemieckich. Czeki te zagwarantowane są całym majątkiem nieruchomości, dochodami, oraz siłą podatkową miasta. „Gazeta Gdańska“ zaznacza, że główną przyczyną emisji czeków były kłopoty finansowe

Kasyna Gry w Sopotach z powodu braku gotówki.

P. LASOCKI WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (AW) Poseł polski w Wiedniu p. Lasocki został wezwany do Warszawy przez prez. Witosa na konferencję, na której zdecydowana będzie sprawa objęcia przez p. Lasockiego stanowiska wiceministra spraw zagranicznych.

KATEDRA LITERATURY POLSKIEJ W PRADZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. Jak się dowiadujemy, w Pradze założono katedrę literatury polskiej. Na katedrę powołany zostanie profesor Uniwersytetu krakowskiego dr. Szykowski.

ROKOWANIA POLSKO-FIŃSKIE.

Warszawa. (PAT) „Kurier Warsz.“ donosi: Rokowania polsko - fińskie toczące się w Warszawie w sprawie traktatu handlowego między Polską a Finlandią postępują naryzód w sposób normalny. Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia plenarne obu delegacji. — Omówiono na nich ogólne zasady traktatu. Następnie zlecono pracę komisji redakcyjnej, która ustali tekst poszczególnych artykułów traktatu. Do komisji redakcyjnej ze strony Polski należy wiceminister Strassburger, ze strony fińskiej Prokopen. Komisja ma prawo stosownie do potrzeby zaprosić ekspertów obu stron.

ARCYBASZEW W POLSCE.

Warszawa. (PAT) Przybył do Warszawy głośny pisarz rosyjski Arcybaszew, który przesładowany przez bolszewików schronił się do Polski, gdzie pragnie zamieszkać na stałe.

LOTYSZE W POLSCE.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska“ donosi: Do Warszawy przybyła wycieczka przedstawicieli Niemieckiego Związku młodzieży lotewskiej, z przewodniczącym Janssenem i wiceprzewodniczącym Karczewskim na czele. Wycieczka uda się z Warszawy do Poznania i Wilna.

„POLONIA RESTITUTA“.

Warszawa. (PAT.) Dziś w godzinach południowych odbyło się w ministerstwie WR. i OP. uroczyste wręczenie dyplomów i odznak Kawalerskich Orderu Polonia Restituta, za wyjątkowe zasługi na polu oświaty i szkolnictwa. Dyplomy i ordery wręczał p. minister WR. i OP. prof. dr. Głąbiński.

Order otrzymali: Order Komandorski z gwiazdą pan wiceminister Łopuszański, Krzyż Komandorski III. kl. prezes Polskiej Macierzy Szkolnej z Ziemi Kujawskiej p. Józefat Andrzejowski, naczelnik Wydziału oświaty pozaszkolnej prof. Aleksander Lanoński, profesor zwyczajny Politechniki warszawskiej p. Marian Zalewicz, dyrektor Państwowego Instytutu pedagogicznego i prezes Tow. Nauczycieli Szkół wyższych i średnich prof. Paweł Sosnowski, kurator warszawskiego okręgu szkolnego p. Grzegorz Zawadzki i dyrektor departamentu szkół powszechnych w. Władysław Złobicki.

POSTNE DNI W RESTAURACJACH.

Warszawa. (AW.) Z rozporządzenia komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego wprowadzono ograniczenie sprzedaży potraw mięsnych w restauracjach w następujący sposób: Po dawanie dań mięsnych odbywać się będzie od 1 do 5-tej popołudniu i od 8 do 12-tej wiecz. Podawane będzie nie więcej niż jedno danie dla jednej osoby. Oprócz tego zobowiązali się restauratorzy do możliwego oszczędzania cukru przez zarządzanie jak najmniejszej ilości dań słodkich.

GRZYWNY NA KUPCÓW.

Warszawa. (PAT) „Kurier Warsz.“ donosi, że urząd do walki z lichwą i spekulacją przy komisariacie rządu prowadzi w dalszym ciągu energiczną walkę z kupcami hurtowymi i detalicznymi. W dniu 20. bm. 43 kupców różnych branż zostało skazanych za pobieranie nadmiernych cen bądź też niemierniawanie cen grzywami do miliona mkp. lub też grzywami i ścisłym aresztem od kilku dni do 2 tygodni i miesiąca łącznie.

ZAKAZ AKROBACJI SAMOLOTOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Pisma podają: Wobec wielu wypadków lotniczych, które się wydarzyły w ostatnich czasach, pan minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zabraniający wszelkich akrobacji z samolotami dwusiedzeniowymi. Akrobacje dozwolone są jedynie na płatowcach myśliwskich jednosiedzeniowych, zależnie jednak od ich stanu i wprawy pilota.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Od kilku dni „haw“ w Warszawie wybitny przedstawiciel Polonii amerykańskiej i działacz społeczny dr. Franciszek Fronczak z Buffalo z rodziną.

WIZY NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się, że konsulat niemiecki w Warszawie pobiera od soboty za wizy paszportów 20 milionów marek w walucie niemieckiej.

NADESLANE.

Pensjonat „Polonia“ Batorego 34
Pokoje z całym utrzymaniem. 4925

Obliczanie podatku przemysłowego.

Na podstawie rozporządzenia Minist. skarbu podatki przemysłowe podlegają przedsiębiorstw obliczone na zysk oraz zajęci przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe. Za podstawę do obliczania podatku przemysłowego służy obrót osiągnięty przez przedsiębiorstwo względnie zajęcie w każdym półroczu, a dla przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii, w każdym miesiącu roku podatkowego.

Podatek przemysłowy dla wszystkich przedsiębiorstw i zajęć wynosi 2 procent od sumy obrotowej. Podatek przemysłowy pobiera się w formie przedpłaty (patentu), uiszczalnej przez nabycie właściwych świadectw przemysłowych i w postaci dopłaty, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą podatku przypadającego w wysokości 2 proc. a sumą przedpłaty. Podatek przemysłowy bez obowiązku przedpłaty, opłacają samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Po upływie każdego półroczu kalendarzowego w terminach: za pierwsze półrocze od 1. lipca do 1. sierpnia i za drugie półrocze od 1. stycznia do 1. lutego, należy złożyć właściwym władzom podatkowym I-szej instancji zeznania na piśmie o obrocie według ustanowionego wzoru.

Przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań winny składać zeznania o obrotach właściwym izbowi skarbowym.

Przedsiębiorstwa opłacające podatek w stosunku do miesięcznego obrotu winny po upływie każdego miesiąca kalendarzowego najpóźniej do dnia 15. następnego miesiąca wpłacić do kasy skarbowej podatek przemysłowy przypadający od obrotu za ub. miesiąc z potrąceniem części sumy uiszczonych tytułem przedpłaty, jaka odpowiada ilości miesięcy roku podatkowego, w ciągu których podatek będzie uiszczony.

Nekrologia.

Z Tustanowskich
ALEKSANDRA SCHOENNETTOWA
ur. w r. 1841 zasnąła w Panu dnia 20 sierpnia 1923, zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 sierpnia 1923 o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Skarbowskiej 1. 39 na cmentarzu Łyczakowski. **Msza żałobna** odbędzie się dnia 23 sierpnia 1923 o g. 8 rano w kościele OO. Dominikanów.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

83)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

Takim samym anarchistą, jak w zakresie sztuki jest pan Goździeniec w swych zapatrywaniach socjologicznych, społecznych i politycznych. Cywilizacja nasza — według niego — spróchniała, przeżyła się i zbliża się ku nieuchronnej zagładzie. Dobroczyncami przyszłej ludzkości są ci, którzy przyspieszają zawałenie się tego gmachu zgniłego. Lenin i Trocki to bohaterowie, których historia postawi kiedyś ponad Cezarami i Napoleonami. To, co oni zrobili z Rosją, trzeba zrobić z całym światem. Trzeba zniszczyć, zetrzeć na proch całą kulturę współczesną, ludzkość musi wrócić do stanu pierwotnych hord musi być tabula rasa, aby nowi ludzie mogli ją zapisać innem zupełnie, nieznanem nam piśmem. Zmartwychwstanie Polski jest dla niego aktem ironii losu. Widzi szczególną złośliwość w tem, że odchylono nam wieko trumny na

Kursa gospodarskie dla kobiet.

Z DZIAŁALNOŚCI MAŁOPOLSKIEGO

Jednym z podstawowych przejawów działalności oświatowej Tow. Gospodarskie są kilkumiesięczne kursy gospodarskie dla kobiet. Wszędzie się o te kursy Koła Gospodarskie doprasza i dotąd nie było wypadku, aby kurs tego typu nie należało zaliczyć do nieudanych. To też nie dziwnego, że liczba kursów rośnie z roku na rok. Gdy pierwszy urządzony był w 1918 w Koźleńskich przez Towarzystwo Gospodarskiego Wykształcenia Kobiet a tylko subwencjonowany przez Towarzystwo Gospodarskie oraz wspomaganą pomocą fachową inspektorki hodowli drobiu, to już od roku 1921 Towarzystwo Gospodarskie organizuje samo kolejno cały szereg kursów.

Sezon kursów dłuższych, to późna jesień, zima i wczesna wiosna. Otóż w sezonie roku 1921/22 kursów odbyło się 2, w roku 1922/23 już 4, a na rok 1923/24 planowanych jest żeńskich kursów 8. Zgłoszeń o kursy jest obecnie tyle, że o nieby personal i środki materialne w następnych latach nie miały być znacznie wzmożone, zgłoszenia terazniejsze wypadłyby rozłożyć jeszcze na 2 lata.

Cała zagadka powodzenia kursów zamyka się w następującym problemacie: Miałoby być ludzi, którzyby chcieli i umieli w cieplej warunku niewysokiej kultury wszechstronnej, nieść prawdziwą, rzetelną, od podstaw i od wewnątrz zaczynając się cywilizację, ludzi naprawdę wykształconych i taktownych, którzy umieją podawać przystępnie wyniki wiedzy, nabytej przez siebie w ciągu lat sumiennych studiów.

Tu należy przyznać ogromną zasługę jednemu z swym rodzajowi zakładowi na ziemiach polskich: „Seminarjum Gospodarszemu w Snopkowie”, którego absolwentki dyplomowane nauczycielki szkół rolniczych dotąd stanowiły ogromną większość pracowników na kursach żeńskich Towarzystwa Gospodarskiego. Snopkowianki to niezaprzeczone posiadają w wysokim stopniu — prócz niezbędnego wykształcenia — ową dobrą i silną wolę wytrzymania wiele, aby spełniona została praca, do której są wezwane.

Dla tego celu popularyzacji (w szerokim znaczeniu) kultury, rzuca kurs te ostry zdecydowany na wyznaczoną pracę, w środowisku, dla którego jest przeznaczony, o ile znajdują się w nim możliwe warunki.

Warunki te, to przede wszystkim lokal, złożony z kilku (najmniej 4-6) ubikacji, w czym muszą być urządzenia dla kuchni z piecem piekarskim oraz pralni. Lokal ten, w skład którego wchodzi też mieszkanie nauczycielki, które dla 3—5 osób nierzadko stanowi jeden niebardzo wielki pokój, znajdowano dotychczas na plebanii, w szkole, we dworze i w chacie, w najróżniejszych specjalnych warunkach.

Prócz lokalu, kurs musi zastać już przygotowane przez uczennice prowianty, gotowe do użycia dla kuchni, oraz gotowość pokrycia reszty kosztów tego działu, jako że wnoszenia wpisowego. Musi też być na miejscu osoba lub Komitet miejscowy, który jest pośrednikiem we wszelkich sprawach administracyjnych, między zarządem kursu a ludnością. Do wyznaczenia tych osób powołane są przede wszystkim miejscowe organizacje Towarzystwa Gospodarskiego, którym trud pewien niezbędny przy organizowaniu kursu, opłaci się sowiec możliwości wykorzystania dla organizacji jego skutków. To też przy wyznaczaniu miejsca kursu Komitet uwzględni to prze-

bieć minut przed ogólnym pożarem świata.

— Czy ten pan Goździeniec — przerwał Łaniecki — nie ma w sobie przynajmniej kilku kropel krwi żydowskiej?

— A wiesz? — zaśmiał się Andrzej — że o to samo pytałem Wandę. Ale zaprzeczyła, twierdzi, że to Aryjczyk czystej krwi. Jeśli tak jest istotnie, to w każdym razie należy on do tych bolesnych Aryjów, którym podstępna ideologia semicka zupełnie znieprawiała duszę.

— Dla mnie jest to nowem potwierdzeniem prawdy, że poglądy człowieka, choćby nawet najbardziej abstrakcyjne, nie są wyłącznie tylko wytworem intelektu, ale conajmniej w równym stopniu całej uczuciowej natury człowieka. Aberacje Goździenca byłyby nie do pomyślenia, gdyby nie był bankrutem życiowym i nie czuł zbliżającego się końca. Jestem przekonany także, że Wanda również wywodziła jego nie została przekonana, ale zasugerowana.

— Bez wątpienia. W początkach znajomości naszej z tym intruzem mówiła mi kilkakrotnie, że pan Ryszard jest typem przedzwanego kochanka, tak wrażliwego, że na widok kobiety czy mu mgłą zachodzą. Ta mgła w połączeniu z gorączkowym blaskiem, jaki jego paradosakie fosforyzujące wy-mowie nadał alkohol, a czasem i ko-

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

dewszystkiem, gdzie na miejscu istnieją już lub gdzie powstają Koła Gospodarskie.

Doświadczenie uczy, że lepszym, wdzieczniejszym środowiskiem jest prawdziwa wieś, niż miasteczko. Wieś przedstawia przede wszystkim jednokrotność pod względem potrzeb i rodzaju zainteresowania materiału, gdy w miasteczku od dziewcząt, nie różniących się poziomem umysłowym i życiowym od wiejskich, aż do panienek o wielkich aspiracjach, spotykamy całą skalę. W miasteczkach mniej zastępowana znajomość gaje nie najbardziej produktywnego gospodarstwa: hodowla i ogrodnictwo. W miasteczkach wreszcie spotyka się wiele t. zw. fałszywej kultury, pretensji do wyższego poziomu towarzyskiego, bez uzasadnienia ich odpowiedniego posiadania zalet wychowania ani wykształcenia. Zato przekonanie o wartości dotychczasowego stanu kultury ogromne, a co za tem idzie, większa trudność w przyniesieniu jakiegokolwiek wskazówek! Jednakże i w miasteczkach osiąga się dodatnie wyniki kursów, stosunkowo jednak do włożonej energii mniej wydane, niż we wiejskich.

Nie rzadko spotykać się przychodzi niestety z umysłową robotą, psującą pracę Towarzystwa Gospodarskiego, jak w Woniawie, gdzie zgłoszone już na kurs kandydatki cofnęły się, przytaczając wprawiane w nie zdanie wyszły z łona pewnej organizacji, żeby „na ten kurs nie iść”, bo to robotą z paniami, my wam lepszy kurs zrobimy.

Towarzystwo Gospodarskie oczywiście myśli utworzenia kursu w tej miejscowości porzuciło, a zorganizowało tam, gdzie się dopraszało, ale ów lepszy kurs jakoś dotąd (8 miesięcy) nie powstał.

Należy zdać sobie sprawę z tego dowodu mocnej woli do nauki i silnego przekonania o dobru działaniu kursu, jakim jest wytrwanie znacznej grupy uczennic, przy tego rodzaju nacisku ujemnym ze strony ich środowiska.

Zaczyna się od stwierdzenia, że pante wszystko tłumaczyć, „panie są dobre”. Potem przychodzi uznanie, że pewne rzeczy, uczone na kursie, prędko przydadzą się: „to jest dobre” — potem że całość nauk na kursie jest pożyteczna i zajmująca, „wszystko jest potrzebne”. Nakoniec rozbudza się gorąca chęć dowadniania i uczenia coraz nowych rzeczy.

„Wszystko dobre”, „żeby to choć ze trzy miesiące albo i rok uczyć się”.

Zaś przy zakończeniu tak częste wyznaczenie uczennic: „Teraz, to jakby nam się czy otworzyły, ile to nauczyć się można”.

Ten stosunek, to pobieranie nauki osiąga się u uczennic trzema drogami: ćwiczeniami praktycznymi, nauką teoretyczną i wpływem wychowawczym, przez ciągłe obcowanie nauczycielki z uczennicami. Nauka na kursach odbywa się wedle specjalnego programu, wciąż ulepszanego, wedle doświadczeń każdorazowych, którego tu przedstawiać nie będziemy szczegółowo.

Co do nauki teoretycznej, spotyka się często zarzuty, że strony osób informujących się, iż przecież w czasie 4, 5, 8-miu tygodni niewiele nauczyć można, zwłaszcza przy urozmaiconym programie, zawierającym przez nauki ściśle gospodarszych, właściwości przyrodnicze, stanowiące ich podstawę, i wiadomości ogólne kształtujące, jak z nauki higieny, historii i geografii Polski, oraz nauki o ustroju Państwa Polskiego i t. d. Demonstracja tylko sceptyków przekonać może. Trzeba zobaczyć i usłyszeć!

kana, bo i nią często podbitkowuje swój marazm, oddziaływała na Wandę hipnotycznie, tak, że poddała się jego zdziwiałym poglądom bezwolnie, jak dziecko. Goździeniec z czasem opanował ją zupełnie. Cała foxtrottowa kompania znikła, on jeden pozostał na placu. Rezultat był niebawem ten, że Wanda upodobała się do niego. Zaczęła grozić „barbarzyńskim” „duchowej” sztuki eksperymentalnej, wielbić bolszewizm jako najgenialniejszy środek odrodzenia ludzkości i — co najsmutniejsze — upiść się prawie codziennie koniakiem, płacąc za krótkie momenty chorobliwej euforii, długotrwałymi stanami potępieńczej depresji i zupełnym poszarpaniem nerwów.

— Jakież to okropne! — szepnął z współczuciem Łaniecki.

— Wszelkie perswazyje, namowy i błagania oddziaływały jak groch o ścianę o jej maniakalny upór, który przybierał cechy coraz bardziej psychopatyczne. Gdy próbował stanowczości, aby ją uratować nad brzegiem przepaści, histeryczne ataki unicestwiałały moje usiłowania. Na moje prośby, by wyjechała nad morze, do Krynicy lub do Łanowca, odmawiała bezapelacyjnie. Cała moja nadzieja była w tem, że po moim końcowym egzaminie, którego termin był już niedaleki, odczepimy się od tego dekadentckiego demona przez powrót do domu, gdzie

Wszystkich tych wątpliwości należy zaprzęść na końcowe przepytanie materiału naukowego w czasie zakończenia kursu, i sam, zwłaszcza jeśli zadadza kilka pytań o ocenę, czy można w tak krótkim czasie „czegoś” nauczyć.

Uzupełnieniem bardzo ważnym w skutkach, milem dla uczennic, choć nadobowiązkowym dla nauczycielek, które jednak najchętniej je prowadzi, są: śpiewy, pieśni ludowych, narodowych i artystycznych, o brazy świetne z objaśnieniami, wspólnie przygotowywanie przedstawienia scenicznego, które z reguły poprzedza wytlumaczenie dla miejscowego audytorium, przez jedną z uczennic tego, co mogłoby być bądź w treści, bądź w tle historycznym, niegroźnym, dalej zabawy w drwi i chwilkę wolne — (na jednym z kursów lekcje tańców narodowych w niedzielę). — robotki ozdoby o swoich motywach na materiałach miejscowego wyrobu, wskazywaniem odpowiedniej literatury i t. d.

Porządna, sumienna praca nauczycielek często przynosi wkrótce już widoczne ślady w usposobieniu, zachowaniu, sposobie myślenia uczennic.

Inne natomiast korzyści moralne z kursów Towarzystwa Gospodarskiego swoim pracownikom. Dają one możliwość, w której każda inna sposobność, poznania tego ludu, który swą wielką rolę ma dziś we wszelkich aktach narodowych. Pokazuje im, jak daleki on jest od sielankowo-literackich obrazów, ale też i jak i niepodobny do tych fotografii, które usiłują przedstawić jakoby realistycznie różni t. zw. społecznicy brukowi lub łatwi małkonenci. Widzą, że nie wszędzie są skrywane pełne banknotów lub dolary w komnie, że za i dziś można znaleźć skarb pracy ogromnej, budzącej prawdziwy szacunek. Dzieci, wczepia, po pracy fizycznej na kursie tał zrużone nauka, że wysiłkiem woli wieczór otwierają zamykające się oczy — zane, wciągając przymiem. że to nie, bo i tak na kursie o wiele mniej pracują, niż w domu me są okazami zamożnego próżniactwa. Ani te, które po pracy w dzień ręką i myślą na kursie, wieczór i rano stają obrzydają w domu bydło i chacie, a w nocy piorą i pieką chleb, aby się tylko rodzice nie „swarzyli”, że ręk z powodu kursu w chacie braknie.

Obserwowanie owych zmian szybkości w uczennicach pod wpływem świadomego działania pedagogicznego, którego dotąd prawie nie zaznały poza dawną i wojenną przebyta szkołą, musi naprowadzić na myśl, że jednakże w tym ludzie jest materiał, ale wciąż materiał jeszcze, na ogół wdziczny, który da rzeźbi. Jak ma jednak rzeźbiarzy-artystów — a są partaczeli!

W ten sposób odbywa się obecnie praca oświatowa Towarzystwa Gospodarskiego w Wschodniej Małopolsce.

Najwyższym jej etapem byłoby teoretycznie posiadanie własnych szkół rolniczych i gospodarskich. Zasadniczo jednak to zadanie tworzenia i utrzymywania ich, powinno wzięć na siebie Państwo. Gdy jednak opóźnia się tworzenie nowych szkół rolniczych we Wsch. Małopolsce, a obywatelstwo w Miłocenie i Bereźnicy przedstawia typ wielokursowej szkoły nieudostojnionej dla warunków naszych włościan, powstający zakład rolniczy Towarzystwa Gospodarskiego w Zagrobeli pod Tarnopolem, będzie musiał zająć się kształceniem gospodarzy wiejskich, przez czas krótszy, najwyżej 10-miesięczny, w stałej szkole rolniczej.

Prace oświatową prowadzą Towarzystwo Gospodarskie ma pole działania ogromne.

Zofia Wygodzina.

atmosfera wsi i dawnych jasnych wspomnień zregeneruje Wandę fizycznie i duchowo. Możesz sobie wyobrazić moje przerażenie, gdy w przeddzień naszego wyjazdu ze Lwowa oznajmiła mi, że zaprosiła kuzynka na całe wakacje do Łanowca. Widząc gniew wzbierający we mnie, dodała pospiesznie, że była zmuszona to zrobić, bo Goździeniec prócz eleganckiej garderoby i długów nic nie posiada i po prostu niema z czego żyć. „Więc już nie możesz istnieć bez tej mgły w jego oczach...” wybuchnąłem.

„Nie mogę” — odparła z brutalną szczerością. — „To musisz wybrać między mną a nim”. — „Nie zmuszaj mnie do wyboru” — zawołała, rzuciła się z łkaniem na kanapę, nie zmuszaj! Nie mam siły do żadnej decyzji i jestem ci wierna”.

— Czy tak jest istotnie? — zapytał Łaniecki. — Wybacz mi szorstkość tego pytania, ale jest ono konieczne, jeśli mam poznać sytuację.

— Fizycznie jest mi wierna bezwarunkowo. Wanda nie jest ziołna do kłamstwa. A duchowo — czy ja wiem, czy ja wiem! Ale nie! To, co ona czuje dla Goździenca, niema nic wspólnego z miłością. To jest raczej stosunek ptaka do hipnotyzującego go jadowitego wędła.

— Więc pan Ryszard jest teraz w Łanowcu?

(C. d. n.)

Sokoli obóz letni przysp sobienia rezerw przy 48 pp. w Nadwórnej.

Nawiązując do artykułów w „Słowie Polskim” w nr. 207 (23) z dnia 31 lipca br. (W. Sw.) i 223 z dnia 16 sierpnia br. (K. J. L.) podaję dalsze szczegóły, dotyczące działalności powyżej wymienionego obozu.

Na zarządzenia DOK. Nr. VI. we Lwowie z dnia 2 bm. nastąpiło zamknięcie tego obozu w dniu 12 bm. Przed zamknięciem obozu przeprowadzono w dniu 11 bm. egzamin. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: dowódca 48 pp. w Stanisławowie pułk. Juliusz Chlebowski, jako przewoźnik, komendant obozu por. Janusz Rowiński i przydzielony do obozu wykładowcy: oficerowie porucznicy: Antoni Borowiak i Edward Jarecki, tudzież kierownicy wychowania fizycznego: nauczyciel gimnastyki w Sokole w Gródce Jagiellońskiej Ludwik Fedorowski i profesor gimnazjum w Lublinie Jan Dłhm.

Kurs ukończyło 72 frekwentantów. O wyniku egzaminu wyraził swe zadowolone wobec poddanego przewodniczący komisji pułk. Chlebowski.

Zamknięcie obozu przeprowadzono uroczysto przy współudziale władz miejscowych wojskowych i cywilnych i włącz so kolic, w niedzielę 12 bm. Czynny udział w tej uroczystości brali obok wymienionych wyżej, reprezentanci władz miejscowych, tudzież delegat Zarządu dzielnic nałopolskiej Związku Towarzystw sokolich Flibert Czaykowski, prezes V. lwowskiego okręgu sokolego w otoczeniu reprezentantów miejscowego Sokola.

Uroczystość rozpoczęła się po godz. 9 rano w obozie zbiórka uczestników kursu, musztra i defilada przed komendantem obozu i delegatem sokołim ze Lwowa, poczem nastąpił wymarsz na mszę św. do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie oddział frekwentantów ustawił się po za murami kościelnymi na polanie w dwa szeregi. W obecności zebranych przemówił delegat sokolich władz druha Czaykowski. Zaznaczywszy w swym przemówieniu, że obecnie w własnym państwie społeczeństwo, — którego Sokolstwo jest częścią nierozdzielna. — i wojsko narodowe stawa się jedna całość, że Sokolstwo, które już przed wojną światową w państwach zaborecznych starało się przygotować dla przyszłej armii narodowej polskiej przydatny materiał, tembardziej teraz stara się o to i starać się o to nieustannie będzie. — W pracy tej współdziałać będzie w zgodzie i w porozumieniu z władzami wojskowymi. Zaczętkiem tego jest obecny oboz i stojący przed zebranymi tego frekwentanci. Początek ten mógł wykażeć i wykazać pewne braki i niedomagania. I tóre Sokolstwo będzie się starało usunąć i w przyszłości ich unikać. Każdy początek jest trudny a ten już zrobiony, zaczęliśmy nadzieję, że w przyszłości i to już w najbliższej, Sokolstwo dostarczy do obozu względnie obozów dobrego materiału.

Przemówienie swe zakończył delegat okrzykiem „Niech żyje Polska!”, który to okrzyk trzykrotnie powtórzyli frekwentanci kursu i zebrana publiczność a muzyka sokołowa zaintonowała hymn narodowy, którego obecni wysłuchali z odkrytymi głowami. Na zakończenie porannej części uroczystości przedelfował oddział frekwentantów obozowych okazując nadzwyczajną sprawność, dzielność i karność, poczem podążył przy dźwiękach muzyki do obozu na odpoczynek i posiłek obiedny.

Popołudniu dnia tego odbył się na boisku obozu staraniem komitetu obozowego festyn, na program którego składały się ćwiczenia gimnastyczne (wzorowa lekcja) i lekka atletyka, w których wzięli udział frekwentanci kursu obozowego w Nadwórnej, tudzież 16 przybyłych pod kierownictwem por. Szpilewskiego frekwentantów kursu obozowego w Delatynie z chorągwi harcerek w Lwowie. W związku z wynikami odbytego dnia poprzedniego egzaminu — Komisja złożona z profesorów Fedorowskiego, Szpilewskiego i Dłhma, tudzież 2 poruczników, przyznała nagrody w następującym porządku: pierwszą i Włodkowi z Sokola Macierzy we Lwowie, drugą L. Kaczorowskiemu z Sanoka, trzecią A. Rogozińskiemu z Żółkwi, czwartą P. Kurpielowi z Zagórza, piątą A. Giechow skiemu ze Lwowa II, szóstą St. Markiewicz z Żółkwi, siódmą A. Oliwie z Podów, ósmą K. Woźniakowi z Gródka Jagiellońskiego, dziewiątą St. Kobylarzowi, z Żółkwi, dziesiątą W. Moskwie z Złoczowa i jedenastą St. Miłutowiczowi we Lwowie II.

Próba sprawności fizycznej w czasie festynu dała następujące wyniki: bieg na 100 m. 12 i 15 s., bieg na 800 m. 2.20 s., skok w dal 526 cm., skok w wyż 115 cm., rzut granatem 45 cm. W sobotę w czasie egzaminu wyniki były lepsze od powyższych.

Uroczystości zakończyły przemówienia delegata Związku druha Czaykowskiego, oraz uczestnika kursu p. Olży, który dzie kował kierownikom kursu za ich starania i wysiłki.

Następnego dnia obóz został zwinęty.

F. Cz

Wacław Jagie.

(1838—1923).

Dnia 5 sierpnia umarł we Wiedniu prof. Wacław Jagie, najznakomitszy dzisiejszej doby sławista, znany całej kulturalnej Słowiańszczyźnie ze swoich niezliczonych prac, krytyk, artykułów i wykładów z katedr uniwersytetu berlińskiego, piotrogrodzkiego, odeskiego i wreszcie wiedeńskiego.

Był synem Chorwacji. Przyszedł na świat r. 1838 w Waraždynie. Tutaj też i w niedalekim Zagrzebiu uczęszczał do szkół; na studia uniwersyteckie udał się do Wiednia, gdzie początkowo poświęcił się filologii klasycznej, a potem oddał się z wielkim zamiłowaniem i zapale, pod kierownictwem prof. Miklosicza, studiom filologii słowiańskiej.

Po skończeniu uniwersytetu obejmując Jagie posadę nauczyciela w gimnazjum zagrzebskim i już wtedy, wykładając o poezji Homera, przeprowadza porównania epiki greckiej z poezją ludową Słowian, a pierwsze swoje prace zamieszcza w sprawozdaniach gimnazjalnych i w rocznikach jugosłowiańskiej Akademii Umiejętności, świeżo wtedy w r. 1866 założonej. Przy poparciu tej Akademii wydaje też swoją „Historję literatury narodu chorwackiego i serbskiego”.

Ideje głoszone przez Jagię, budzenie pobratymstwa i jedności kulturalnej Słowian, niepodobalo się ówczesnemu banowi Chorwacji, Rauchowi, który pozbawia młodego uczonego posady nauczyciela w gimnazjum. Ta katastrofa życiowa była pozorna. Jagie był już znany jako sławista i miał troskliwego opiekuna w osobie Miklosicza. To też wkrótce otrzymał on propozycję objęcia stanowiska profesora nadzwyczajnego języków indoeuropejskich na uniwersytecie w Odesie, a równocześnie dostateczny roczny urlop celem doskonalenia się w sanskrycie i języku rosyjskim. W r. 1872 zostaje zwyczajnym profesorem tej katedry i zaczyna wykladać, a w dwa lata później zajmując stanowisko profesora filologii słowiańskiej w Berlinie.

Nastaje w życiu Jagię okres (1874—1880) bardzo żywej działalności. W Berlinie wiela w czym to, o czym marzyli jego poprzednicy jak Dubrowski, Szafarzyk, Miklosicz i inni. Zaczyna wydawać znakomite czasopismo naukowe „Archiv fuer slavische Philologie”. Czasopismo to było statym doradcą i przewodnikiem dla każdego, kto chciał pracować naukowo na polu sławistyki, było też ono największą zdobyczą kulturalną Słowiańszczyzny w stosunku do zachodniej Europy. W niem zamieścił Jagie wiele swoich prac, przez lat zaś z górą 50 stał na czele wydawnictwa, które wychodziło aż do roku 1920. Nadto wydawał Jagie w Berlinie najstarsze zabytki słowiańskie; w tej też dobie zostaje on członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, Pradze, Berlinie i Piotrogradzie.

W roku 1880 stolica Rosji powołuje Jagię na opróżnioną katedrę sławistyki, gdzie pozostaje lat sześć. Tutaj znalazł uczony sławista niewyczerpaną kopalnię źródeł do prac swoich. Na podstawie tych źródeł wydaje szereg rozpraw naukowych z zakresu paleografii i mitologii słowiańskiej. Stał się prawdziwym twórcą historii religii dawnych Słowian, traktując tę gałąź nauki bardzo poważnie i krytycznie, a co najważniejsze nie nagina mitologii słowiańskiej do swych teorii o pochodzeniu narodów, co inni nawet swa domnie czynili.

Tymczasem we Wiedniu opuszcza

katedrę sławistyki siedemdziesięcioletni prof. Miklosicz, który — przechodząc w stan spoczynku — poleca Jagię jako swojego następcę, a umierając tę propozycję jednomyślnie popiera. Z miłości ku mistrzowi, a także biorąc pod uwagę życzenia rodziny, Jagie przyjmuje katedrę wiedeńską, równocześnie zasiada obok mistrza w Akademii Umiejętności, a po jego śmierci (1891) w austriackiej Izbie Panów.

Od r. 1886 aż do śmierci pozostaje on we Wiedniu. Prace swą zaczął od założenia seminarjum filologii słowiańskiej, które stało się pod jego kierownictwem poważnym środowiskiem naukowym, posiadającym swój organ — „Archivum dla filologii słowiańskiej”. W tym okresie wychodzi długi szereg prac naukowych Jagię w języku niemieckim, rosyjskim i serbsko-chorwackim. Prac tych nie sposób i nie miałem wymienić, trudno jednak nie wspomnieć o jednej, a jest nią imponujące, pomnikowe wydawnictwo pt. „Encyklopedia filologii słowiańskiej”. Mimo sędziwego wieku Jagie trwał dalej na stanowisku i szedł drogą wytkniętą mu przez Miklosicza: „Pański cel jest rozbudowanie filologii słowiańskiej”.

Kopitar — Miklosicz — Jagie, pisał Aleksander Brueckner — trzy te nazwiska oznaczają nietylko stopnie w rozwoju sławistyki i jej postępów na gruncie wiedeńskim; cała Słowiańszczyzna związana jest bezpośrednio z tymi wielkimi jej przedstawicielami i związane z nimi nieoczekiwane zwroty jej historii.

I rzeczywiście. Ostatni z nich mógł widzieć na własne oczy te „nieoczekiwane zwroty”, o których przedtem ledwie marzyć mogli on i jego poprzednicy i danem mu było przeżyć, upadek wielkich państw zaborecznych, oglądać wyswobodzenie z pod jarzma i zjednoczenie ziem słowiańskich w poszczególne państwa.

Mógł wreszcie spokojnie zamknąć oczy sędziwy sławista i spocząć na wolnej już ziemi ojczystej w Waraždynie po 85 latach znośnego i pracowitego żywota, gdyż spełniło się proroctwo Jana Kolara, poety czeskiego odrodzenia (1793—1852), który tak wieszczyl:

„Czas wszystko odmieni — będą pokruszone zęby teutońskie. Umilkła wpawdnie pieśń słowiańska po zielonych łąkach. Język, obyczaj, strój narodowy, wszystko to cudzoziemiec zmienił, sama tylko ziemia pozostała niezmieniona. Lasy, rzeki, góry, uroczyska nie chciały pozbyć się swoich imion słowiańskich. Ale to jest ciało, ducha w niem niemasz. O kóż przyjdzie budzić w tych grobach życie drzemające? Kto prawemu dziedzicowi jego własność przywróci? Uinulmy jednak żal i zamglony wzrok rzućmy w leżącą przyszłość. Na gorzej w niedoli narzekać na niedolę; lepiej czynem ukąjać gniew nieba. Nie ze smutnego cka, ale z dziełnej dłoni rozkwitła nadzieja. Zle na dobre wyjść może. Ludzie mogli zbłądzić z drogi, ludzkość prostym torem idzie do celu. Czas wszystko odmieni, nawet czasy, a prawdzie daje zwycięstwo. Co sto błędnych wieków budowało, to jedna chwila obali”.

Aczkolwiek wieszczbę tę należy brać krytycznie i z wielką ostrożnością, faktem jednak jest, że wojna przy niosła ludom słowiańskim niezależność polityczną i możliwość dalszego rozwoju na każdym polu.

Bolesław Czuruk.

Karwiny czy Boleśka. Ii tylko po polsku, nawet najprzenikliwszy etnolog lub lewista nie doszuka się zdźbła czeskiej nacięcia lub wpływu... Są to rdzenie polskie typy, język nawskróś charakterystycznych cech polskich w miękkościach czy skrótach, zupełnie analogicznych do podobnych mazurskich. Jedynie wpływ szkoły niemieckiej zachwycił germanizmami mowę po młodszych, która musi odczyścić dzisiejszą polską szkołę!

Pomnik zaś tej mowie wznosił artysta-poeta, ks. Emanuel Grima, którego dwa tomy, rozłożyły w śląskim zakątku istebniańskim stawę poety, opiewającego brzozi Olzy, piękno krajiny, ukochanie tej ziemi sercem Polaka obok jej bohaterów w tyłach gór, tych zbójników czy gajdazów (lobarzy!) lub gazdów, szafarzyków, do prostego typu górala, tkwiącego niepodzielnie w sercu tej ziemi sercem Polaka!

Wstydem byłoby, gdybyśmy tej poezji nie znali! Wszak to nietylko artystyczna dla nas biesiada. Woda Olzy posiada czas i urok polskości! — o tem świadczą książki Grima! w „Jaselskich” daje np. historycznie tak tajemne typy śląsko-polskie, że już ich nie zniweczą nawet... „Ślęzsky Pism”!

Czytając te utwory, wyczuwa się Polskę nie dzieciinną miłością sentymentu, jakim ulewa przemawia narwim Konopnicka, ale pełnią siły i artyzmu, jaki dobywa miłość bezgraniczna tej ziemi, jej szyna, w rozkośchamii tej całości, wielkości, które stworzyły granit posagu dla ducha na tej, śląskiej ziemi, uratowały ją mimo lat niewoli i cudem wprost ocaliły język, duszę tego ludu, aby w Wolnej Polsce stanął odrazu, zdecydowanie, uświadomiony w pełni przy czoł swej egzystencji, Polsce!

Z rzadką rozkoszą czyta się poezję ks. Grima! Wprost, jakby przemawiał Kochanowski lub Skarga, ale forma Mickiewicza! Ziemia śląska wydała bohaterów polskich bo istotnie stała się mocą i czynem, posłaniem myśli polskiej z wielkiej miłości i życia w harcie walki o każdą pieczę ziemi... Wyraz jej w poezji ludowej, a tak znów bogatej poezji, ks. Grima, że naprawdę u nosi myśl każda w tę przyszłość Ojczyzny, która buduje ten panteon i śląskiej ziemi, aby w nim przechować, w narodowym pamiatku kościele, tę poezję, obław wielkiej kultury serca i myśli śląskiej, jaka stworzył ks. Grima.

Tej poezji nie narzuca agitacja, jak czeska robota niestety bezowocna, ale jej oświekno, jej urok przetrwa nas bezpośrednio i każde słowo poezji ks. Grima w Polsce, jako wyraz kultury narodu z tej ziemi Polska, której nie zgermanizował austriacko-pruski okres rządów, a pizenigdy nie narzucał jej kajdan czeski nacjonalizm.

Michał Asanka-Japoł

Kto w niedzielę może sprzedawać wodę sodową?

Wiadomo powszechnie, że pod pokrywką sprzedaży wody sodowej, rozmaici przeważnie żydowscy sklepikarze, sprzedają cukry, czekoladę i owoce. Obecnie temu nadużyciu położono koniec.

Oto w myśl par. 7 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej o porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz ministrem spraw wewnętrznych z dnia 23. czerwca 1923 r. tylko kioski i budki ze sprzedażą jedynie do wypicia na miejscu wody sodowej, wód mineralnych lub napoi chłodzących i które nie sprzedają innych towarów mogą być otwarte w niedziele i dnie świąteczne dla handlu od 1-go kwietnia do 30-go września włącznie w tych samych godzinach co jadalnie.

Natomiast sklepy, budki, kioski i stragany ze sprzedażą oprócz wody sodowej, wód mineralnych oraz napoi chłodzących jeszcze owoców i słodczy w święta handlować nie mogą.

NADESLANE

— Ze szkoły przemysłowej. Wpisy do dziennych szkół zawodowych (Stusarstwa art i budowl., rzeźbiarstwa dek., malarsstwa i stolarstwa) odbęda się od 27 do 29 bm. włącznie od godz. 9 do 13. — Dyrekcja Szkoły, ul. Snopkowska.

— Rozdział zasiłków jednorazowych sieroty. Centralny Związek kolejowych emerytów, wdów i sierot przyznał 327 zasiłków jednorazowych w łącznej kwocie 6,195.000 mk. kolejowym emerytom, wdowom i sierotom, którzy wnieśli pismem lub ustną prośbę o zapomogę. Wypłata tych zasiłków rozpocznie się z dnem 21 sierpnia br. w biurze Centralnego Związku przy ul. Krasickich 1. 5. w godz. od 9 do 1 i od 3 do 6 i dokonywać się ją będzie przez dni 24. 25. 27 i 28 sierpnia br.

Poezje ks. Emanuela Grima.

(Ks. Emanuel Grima: „Z nad brzegów Olzy”. „Jaselska śląskie”.)

W setkach egzemplarzy, rozdawanych bezpłatnie, głosił „Ślęzsky Pism”. Bezruc, że ziemia „Śląska dieszyńskiego” odwieczna... czeska! Nie odparliśmy na to żadną repliką, bo ostatecznie byłoby śmiechem sprzeczać się o nią, gdy na tej ziemi, w Cieszynie, 76 lat wychodzi najstarsze pismo ludowe polskie: „Gwiazdka Cieszyńska”, gdy raczej z polską książką (z r.

1823) wyszły w morawskim Bernie, po słowacku, a nie czesku, Tomaszka a Kemps: „Nasledovanj Pana Krysta”, które dla każdego polski czytelnik może sobie czytać bez... słownika! — gdy niemasz na całym Śląsku cieszyńskim znów tego zalwu czeszczyzny, jakby o tem myśleli najzarliwsi z nacjonalistów z nad Weławy... A już u ludności, mówiącej w okolicach

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Sroda 22 sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. z prologiem i epilogiem Sheldona (gość. wyst. Soliskiej).
Czwartek 23 sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. z prologiem i epilogiem Sheldona (gość. wyst. I. Soliskiej-Grosserowej).

Piatek 24 sierpnia o godz. 7.30 „Czarownica”, sztuka w 4 akt. Jensena (gość. wyst. I. Soliskiej i St. Wysockiej).

Sobota 25 sierpnia o godz. 7.30 „Judyta” dramat w 5 akt. Hebbła (premiera) (gość. wyst. St. Wysockiej i Sosnowskiego).

Niedziela 26 sierpnia o godz. 7.30 „Judyta” dramat w 5 akt. Hebbła (gość. wyst. Wysockiej i Sosnowskiego).

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, wtorek i środa teatr zamknięty.

Czwartek 23 sierpnia o godz. 7.30 „Tragedia dzieci” w 3 akt. Schönhera.

Piatek 24 sierpnia o godz. 7.30 „Tragedia dzieci” w 3 akt. Schönhera (po raz ostatni).

Teatr Nowości do końca sierpnia zamknięty.

— Tylko dwa razy pójdzie efektowna sztuka Sheldona pt. „Romans”, w której umiemy Soliską w jej przepysnej roli spiewać Cavallini. Czwartkowe wiec i ostatek przedstawienia będą niezwykle ciekawe i z góry przewidzieć można, że widownia będzie szalenie wypełniona. Czwartkowa gra Soliskiej w sztuce tej osiąga zawsze pełnię najwyższego wyrazu.

— „Tragedia dzieci”. Zapowiedź wystawienia tej przepysnej sztuki Schönhera w Teatrze Małym we czwartek i w piątek wywołała ogromne zainteresowanie. Półkowe przedstawienie będzie bezwarunkowo ostatnim przedstawieniem potężnego dzieła, które następnie zejdzie z afisza.

— „Judyta” Hebbła. W sobotę wystawia Teatr Wielki po raz pierwszy to genialne dzieło ze współudziałem St. Wysockiej i reżysera Teatru Krakowskiego Sosnowskiego. — Blizsze szczegóły podamy niebawem.

— Nasz fejleton. We wczorajszym fejletonie „Z Wilna” wkraśli się trzykrotnie błąd zerkający, zbyt jednak wyraźny dla czytelnika. Nazwisko twórcy pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie i autora wspomnianych w artykule projektów, śp. Wiwulskiego, przekreślono na „Wiwulski”. Ponadto mylnie dopisano na końcu fejletonu „C. d. n.”, gdyż fejleton — jak wynika z treści — skończył się we wczorajszym numerze.

— PT. Obywatelom miast Buczacza, Brzeżan i Trembowli za wydatne poparcie zbiorczych ulicznych na rzecz Domu Akademickiego, składa Zarząd Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie tą drogą serdeczne podziękowania.

— Zapytanie do p. Jurkiewicza, prezesa Rady ubezpieczeń rządowych w Stanisławowie. Dlaczego taksatorem na powiat Tomacki został zamianowany żyd, Jakób Zertmann, w miejsce Polaka?

— Dalszy ciąg Dorocznego Walnego Zgromadzenia Centralnego Związku emerytów kolejowych, wód i siód odbył się w niedzielę, 26 sierpnia 1923 o godz. 3 popoł., przy dowolnej ilości członków, w sali wykładowej na I p. w gmachu b. Dyrekcji kolejowej przy ul. Krasińskich 1. 5. Wstęp na salę za okazaniem imiennego zaproszenia, które członkowie winni podjąć w Urzędzie Centralnego Związku w godzinach urzędowych.

— Obrońcy bezprawia. Znana sprawa bezprawnego powstania przy ul. Łyczakowskiej 1, 118 fabryki napy dachowej i warzelni asfaltu braci Mund, narazie stanęła na tem, że Województwo na skutek skargi mieszkańców górnego Łyczakowa zażądało od Magistratu zamknięcia (aż do wyjaśnienia okoliczności) fabryki jako nielegalnie wybudowanej i uruchomionej. Okazuje się, że Lracja Mund czynią zabiegi wśród urzędników Województwa w celu zalegalizowania fabryki. Znaleźć się bowiem osobiście, którzy pod płaszczyk potrzeby „rozwoju przemysłu” wzięli na siebie niezbyt laurów rolę obrońców żydowskiego kapitału i bezprawia i próbują wywierać nacisk na odnośne organy.

Odnosnie do bajek o „niszczeniu przemysłu” należy zauważyć, że przemysł, wydziałający szkodliwe i dokuczliwe wyziewy, musi być lokowany w znacznej odległości od miastem, a nie w pobliżu parku, boiska Sokółów, wśród domów mieszkalnych i szkół.

Sekcja techniczna Rady miejskiej powinna zająć się tą sprawą energiczniej i postarać się o uchwałę przez Radę miejską, by na przyszłość V. Departament Magistratu i Prezydium miasta nie próbowały udzielić konsensu na zakładanie fabryk w dzielnicy Łyczakowskiej, jako wyraźne strefie mieszkaniowej.

Charakterystycznym jest fakt, że Magistrat doniósł Województwu o tem, że fabrykę braci Mund zamknięto, — jednak cały szereg osób stwierdza, że np. 20 sierpnia

Zakusy ukraińskie.

Z początkiem maja pojawił się wśród nauczycielstwa ruskiego tajny okólnik „do wszystkich powiatowych oddziałów”, jakiegoś centralnego Towarzystwa we Lwowie, wzywający nauczycielstwo do przedkładania statystyki szkolnej, zawierającej dane o typach szkół, języku wykładowym za czasów Austrii i teraz, ilości nauczycieli wedle narodowości, frekwencji itp. Jak ta statystyka ma wyglądać, o tem można mieć wyobrażenie czytając stałe skargi na masowe przenoszenia nauczycieli — Rusinów „poza granice kraju” tj. do Małopolski zachodniej, na masowe niszczenie szkolnictwa ruskiego przez zmianę języka wykładowego itp. Równocześnie jednak okólnik ten powiada: Lwowskie Kuratorium z uporem(!) posługuje się w urzędowych publikacjach nazwy „ruski” i przez agentów swoich (inspektorów szkolnych) nakazuje nauczycielstwu używać tej nazwy odnośnie do „naszej ukraińskiej” szkoły. Prócz tego szkolni inspektorowie domagają się od nauczycielstwa zajętego w ruskich szkołach wprowadzenia polskiego języka urzędowego do szkoły i prowadzenia dzienników lekcyjnych po polsku. Na to anonimowy autor okólnika powiada: „Nasze nauczycielstwo nie śmie przychylić się do tych zachcianek (sic!), ale solidarnie winno z początkiem roku szkolnego zakupować dzienniki lekcyjne w języku ukraińskim i wypełniać je po ukraińsku, ponieważ jest to sprawa wewnętrznego urzędowania przystosowanego do języka wykładowego! Wzywając to, kończy anonimowy okólnik, należy zakomunikować wszystkim nauczycielom na najbliższym zbraniu i „zobowiązać ich do bezwzględnego wykonania”.

Otoż mamy tu do czynienia z robotą spiskową organizacji czy Towarzystwa, która już rezultaty wydaje. I tak w sali Narodnego Domu w Kamionce Strumiłowej odbyło się 3 lipca 1923 nielegalne zebranie nauczycieli ruskich pod przewodnictwem Eljasza Sakiewiczza, nauczyciela z Brataszów ad Stolec. Sekretarzem nauczyciel Pawło Mudryk z Doliny. Na zebraniu tem omawiano kwestję wprowadzenia

języka ruskiego w szkołach wiejskich jako języka urzędowego, na co wszyscy się zgodzili. Podobne zebrania odbyły się w innych powiatach z tym samym rezultatem. Znosi się zatem na pewną „bitwę językową” z początkiem września br.

Zwróciliśmy się w tej sprawie o bliższe informacje do Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego, gdzie nam oświadczone, że wedle dochodzeń całą sprawę zainicjowało Towarzystwo „Wzaimna Pomoc uczyteliw Halycy” i Bukowiny, w szczególności osławiony kierownik tego spiskowego gniazda, b. nauczyciel Liszczyński, który od dawna nie zna granic w niewiści do Państwa Polskiego i prowadzi przeciw niemu podjazdową walkę, wciągając w nią nauczycielstwo ruskie. Otoż pan ten zarzucał niezliczoną ilość podań Towarzystwa o rehabilitację nieprzyjętych przez komisję międzyministerjalną nauczycieli, skierowywał te podania do Naczelnika Państwa, do Prezesa Rady Ministrów i do Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego. Obecnie rozpoczął walkę o bojkot urzędowego języka polskiego i usiłuje wprowadzić język „ukraiński”, jako urzędowy do szkół ruskich. Kuratorium nie przypuszcza, aby nauczycielstwo ruskie poszło na lep takich hasel agitacyjnych Liszczyńskiego, pragnącego na ich skórze uzyskać popularność i znaczenie polityczne. Na razie ograniczono się do udzielenia nauczycielstwu przestrogi przed każdym odchyleniem się od obowiązków służbowych i lojalności wobec Państwa i jego ustaw, grożąc za każde takie odchylenie surową karą. Równocześnie jednak Kuratorium uzyskało już upoważnienie władz wyższych do natychmiastowego bezwzględnego i bardzo surowego zareagowania przeciw wszelkim zakusom zbalamuczonych jednostek wśród nauczycielstwa.

Tę zwracamy się jednak do Prezydium Województwa z uprzejmą prośbą, by względnie w działalności Liszczyńskiego i Towarzystwa „Wzaimna Pomoc”. Nie ulega wątpliwości, że towarzystwo to winno być rozwiązane i to natychmiast.

br. fabryka była czynną, rozpowszechniając wśród emrodliwych wyziewy, co mogą stwierdzić również posterunkowi IV Dzielnicy Wilhelm Dziubankiewicz Nr. 387 oraz Józef Łodźian Nr. 282.

— Za rogatką Łyczakowska, tuż w pobliżu parku jakaś żydowska firma buduje fabrykę przy torze kolejowym, na gruncie Lesienice. Mieszkańcy Łyczakowa i zwolennicy czystego powietrza w parkach miejscy zapytują tą drogą Komisję plantacyjną Rady miejskiej oraz Magistrat, czy odbyło się edyktalne postępowanie w sprawie tej fabryki i czy Magistrat skłonny jest interweniować w tej sprawie. Jak tak idzie, to wkrótce wybuduje się fabrykę w samym centrum parku Łyczakowskiego.

— Zakład wychowawczo-nauczowy SS. Nazaretanek we Lwowie przy ul. Unji Lubelskiej 9, ogłasza dodatkowe egzaminy i wstępy do wszystkich klas szkoły powszechnej i gimnazjum, które odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia, a egzamina wstępne 3 i 4 września.

— Ślub p. Heleny Sas Terleckiej, prof. gimn., córki Władysława i śp. Jana, nadradcy kolei państw. z p. Dr. Romanem Reichertem, kapitanem-lekarzem, odbył się dnia 14 sierpnia w kościele Marii Magdaleny we Lwowie.

— Kurs artystycznego kilimkarstwa (trzy miesięczny) złączony z praktyczną nauką rysunków, teorii barw i stylów, rozpoczyna się z dniem 1 września br. w Instytucie Technologicznym. — Warunki przyjęcia i wszelkie informacje udziela kancelaria Instytutu (ul. Bourlarda 5) między godz. 10—14.

— Zmarli we Lwowie. Jan Seniow, rotmistrz, l. 53, rak żołądka, Franciszek Malborczyk, em. kol., l. 70, zapalenie nerek, Wilhelm Tarnowicz, urz. sąd., l. 32, wada serca i choroba nerek, krwionosnych, Helena Jurkiewicz, l. 70, rak wątroby, Apolonia Bejryk, robotnica, l. 90, wada serca, Jakób Landes, l. 83, uraz starczy. Ja cwiaga Capłiska, wdowa po wł. dobr., l. 71, gruźlica płuc, Michał Kraemer, b. wł. kawiarz, l. 62, rak odbytnicy, Marjan Brand, l. 58, gruźlica płuc, Izak Winter, l. 65, udar mózgu, Rubin Bodek, l. 70, uraz starczy, Süssel Oppel, l. 64, miażdżyca, Maksymilian Tomaszewski, l. 83, uraz starczy,

Adam Kozak, l. 22, zapalenie płuc, Michał Gorecki, szereg. 19 pp., zapalenie otrzewnej, Józef Forsyalski, szereg. 9 p. ul., zapalenie stawów, Jan Walaszek, szereg. 48 pp., 24 lat, gruźlica kręgosłupa, dr. Z. Janeczura, lekarz, l. 44, otrucie się, gruźlica płuc, Marjan Gasiorowski, l. 23, gruźlica płuc, Ludwika Leitnerowa, l. 69, gruźlica płuc, Maria Stanewska, l. 56, miażdżyca, Adam Hulnicki, st. rew. kol., l. 55, wada serca, Marja Dżija, l. 72, udar mózgu, Stefia Duszyński, l. 38, posocznica, Helena Michalska, żona inż., l. 30, samob. przez zezadnienie, Dymitr Zdrada, l. 26, gruźlica płuc, Piotr Słotwiński, l. 23, gruźlica płuc i kości, Kazimierz Działo, szereg. 10 pp., uduszenie wskutek przysypiania ziemi.

— Paskarze wracają z letnisk. Pospiesznie pociągi, dążące z Gdańska w kierunku naszej stacji granicznej w Łezewie, przepelnione są setkami rodzin z mniejszości narodowej z pod znaku paskarskiego. Sezon letni ścignął w tym roku mnóstwo plukotacji żydowskiej do Sopot, Olivy i innych przybrzeżnych miejscowości wolnego miasta i zapelniał nią wszystkie wille. Na plaży i po ulicach, w oślawionej jaskini gry rozności żydzi z Polski język nasz a zniewołeni do opłacania wszystkiego dolarami — stosami wywieźli zagranicę obcą walutę, szmuglując ją chybą, bo kwot tak olbrzymich drogą legalną chyba przewieźć nie mogli. Do pospiesznego pociągu, wychodzącego z Gdańska wieczorem, zjeżdżała żydzi wcześniej z letnisk i zalegają wszystkie miejsca drugiej klasy, tak że publiczność polska, przybywająca od strony Pucka, Gdyni itp., tuż przed odjazdem gdańskiego pociągu, zajmować musi platformy i korytarze wozu. W wagonie sytuacja się zmienia. Ci, którzy w Sopotach mówili językiem polskim, z chwilą wjazdu do Polski używają wyłącznie języka niemieckiego. Byliśmy świadkami, jak pewna starsza wiekiem Polka, wracająca od swego chorego syna, przez całą noc stojąc na korytarzu staniała się wprost z osłabienia, gdy tymczasem kilkunastu młodych wyrostków żydowskich, opasanych i ociekających z tłuszczu, nie poczuwano się do obowiązków ustąpienia miejsca chorej kobiecie.

— Pożar. W mieszkaniu Anny Zahajko przy ul. Szpitalnej 11a wybuchł wczoraj

pożar, spowodowany pozostawieniem zapalających się węgli pod łóżkiem. Przed przybyciem straży pożarnej posterunkowy wraz z domownikami umiejscowili ogień.

— Wieczne ci sami. Funkcjonariusze policyjni przeprowadzili wczoraj rewizję w kilku lokalach przy ul. Rzeźniczej i Stanisława i przytrzymali kilkunastu walcarzy. W restauracji „Abbas” znaleźli u Berkscha Stelmachera niestemplowany bon w wysokości 3 i pół milj. mk. Abraham Nennmann widząc wkraczających do restauracji posterunkowych ukrył w parasolu bon na 32 milj. mk. pol. U Izaka Bauera, kupca z Bolechowa znaleziono znaczny zapas akcji, którym handlował, omijając naturalnie sprytnie kasę państwową. Frankami francuskimi handlował Abraham Schiffenbauer. Znalezione pieniądze zakwestionowano.

— Włamanie. Do budki inw. Sylwiusza Ungara przy ul. Kotlarskiej włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli pamiłki egipskie wartości 3 i pół milj. mk.

□ DROHOBYCZ. Niedola mieszkaniowa — a raj Lipowicza. Liczne rzesze pracowników państwowych i ich rodziny, przeznaczone do naszego miasta, dla braku mieszkań żyją albo w przymusowej separacji, albo ponieważ się po krzesłach biurowych. W przeciwstawieniu do tego znaczna ilość mieszkań i lokali przystępna jest albo dla multimiliarderów, albo pod pokrywką lokalu kawiarnianego służy za teren, gdzie rozpija się ludź aż do nieprzytomności, ogrzając ich całkowicie z ciężko zapracowanego grosza. Tuż około Rynku w kamienicy dwupiętrowej, słonecznej, całe pierwsze i drugie piętro zajmuje t. zw. „Hotel i kawiarnia City”, żyda Lipowicza. Z zewnątrz obecnie bardzo sympatyczna. Bo już drugie okno frontowe i mur pod nim raocznie okazują, w jaki sposób rozpijają goście potrafią, wymiotując, zabarwiać fasadę domu. Personal tej nocnej spelunki rader ponętny, stanowi płatniczy, żyd L. niedawno mocno podejrzany chory. Dalej pomocnik Moryc, obecnie przymusowo strzyżący głowę „nulką”, panewka albo świerzb albo herpes Tonsurans w obrzabowy sposób zaatakował mu połowę głowy. Separatki zajmują posłudnego gatunku wyuzdane diwy, które w bezwstydnym sposób, bawia podnieconych gości ku zgorszeniu publicznemu. Czy to kawiarnia, czy też łowiesionowy dom nierządu? Nadmienię tylko, że spelunka ta urzędnie przez całą noc do białego rana a poznac można zwiłsza w sobotę w nocy po wrzaskach, piskach, krzykach, strzałach, bicia syb i awanturach, uniemożliwiających sen nawet mieszkańcom sąsiednich ulic. Jak intratna jest ta spelunka, świadczyć może coroczny wyjazd „mamy” Lipowiczowej do Karlschczy innego badu w Czechosłowacji. Czy bezdomni pracownicy państwowi nie zamknęli tej spelunki, będącej emblemem demoralizacji i zarazy — nie mogliby w łatwy sposób, w drodze rekwiizycji, uzyskać tak bardzo im potrzebnych mieszkań, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy? (Alia.)

Ponowne przepłynięcie kanału La Manche.

Przed kilku dniami donieśliśmy o ponownem w bieżącym roku przepłynięciu cieśniny, tym razem przez argentyńczyka (nie Włocha!) Sebastiana Tiraboschi. O fakcie tym nadchodzą obecnie bliższe szczegóły.

Tiraboschi jest pierwszym pływakiem, który przepłynął kanał z brzoza francuskiego do angielskiego: z Calais do Duwru, dokonał zaś tego w czasie nadzwyczaj krótkim, bo w 16 godzin 33 minuty, ustanawiając pod tym względem rekord, poprzednicy bowiem jego potrzebowali na to czasu daleko dłuższego. I tak: kapitan Webb, 24—25 sierpnia 1875 r., 21 godzin 45 min.; T. W. Burgess, 6 września 1911 r., 22 godziny 35 min., a H. Sullivan, 5—6 sierpnia 1923 r., 26 godzin 47 min. Tiraboschi wypłynął z Calais o g. 8 wiecz., w sobotę 11 sierpnia, a następnego dnia wylądował o g. 12 min. 33 po południu, na plaży w Duwrze, pomiędzy przystankiem Admiralicji a skałą Szekspira, wzniesioną z okazji przez świętujące tłumy.

Najniebezpieczniejszą była dla pływaka chwila, gdy o g. 9 zrana znalazł się w odległości kilku mil angielskich od Duwru i pozostawało mu niespełna trzy godziny, aby się znaleźć pod osłoną tamy przystanku i uniknąć znieśienia na pełne morze przez nadchodzący odpływ morza, wytwarzający gwałtowny prąd w kierunku wschodnim. Silny jednak i wytrwały pływak płynął wciąż, pomimo spędzenia tylu już godzin w wodzie, tak równo i szybko, że znalazł się o g. 12 pod osłoną przystanku, wobec czego, rozpoczynający się odpływ nie mógł już go porwać, a w trzydzieści trzy minuty potem dzielny pływak wylądował na plaży, odmawiając pomocy jednego z marynarzy, który wyskoczył był z towarzyszącego mu helownika francuskiego i chciał podać rękę pływaczemu. Dopiero wyszedłszy na brasek plaży, Tiraboschi usiadł dla odpoczynku.

Już w sierpniu r. z. Tiraboschi usiłował przepłynąć kanał, ale wówczas właśnie prąd odpływu odrzucił go na pełne morze w chwili, gdy pływak znajdował się załdwie o mil angielską od Duwru.

Sport.

Zawody 19 pp.—49 pp. (Kołomyja).

Jak zapewne Czytelnikom wiadomo, zawody rozegrane pomiędzy oboma powyższymi drużynami dnia 11 sierpnia br. na boisku Cytadeli zakończył walk-overem 5:0 na korzyść 19 pp. z powodu zejścia drużyny 49 pp. z boiska, zostały przez gen. Lindego unieważnione z powodu zbyt ostrej gry 19 pp. i zawielkiego przedłużenia gry przez sędziego. Wyznaczono więc termin nowej rozgrywki, która odbędzie się dnia 25 sierpnia br. (w sobotę) na boisku Czarnych. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco, ponieważ będzie on decydującym w walkach o mistrzostwo DOK. VI. (Lwów) w piłce nożnej, tembardziej, że te dwie drużyny są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza DOK. VI. na rok 1923.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo DOK. VI.

Pierwszy dzień zawodów 21 sierpnia na boisku Cytadeli.

Bieg na 100 m. Start 21. Po sześciu przedbiegach i dwóch międzybiegach przechodzi do finału 4-ch: sierż. Drapała (19 pp.), por. Borzemski (19 pp.), kan. Czarniecki (5 pap. bomb. Wróblewski (12 pap.).

Pięciobój. Start. 13. 1) kapr. Ragan (5 pap.) 2080 punktów, 2) kpt. Mueller (6 pap. san.) 2008 pkt., 3) Rospond (49 pp.) 1789 punktów.

Przestęganina liną. Start. 3 drużyny po 3 zawodników. W trzeciej kolejce wygrywa 19 pp.

Bieg na 800 m. Start. 12. 1) por. Stamiłowicz (40 pp.) 2 min. 13.3 sek., 2) sierż. Gałto (19 pp.) 2 min. 14 sek., 3) ppor. Sawka (48 pp.) 2 min. 18 sek.

Rzut kulą oburącz. Start. 11. 1) por. Łuc ki (48 pp.) 11 m. 9 i pół cm. + 9 m. 19 i pół cm., 2) por. Kirchner (6 p. sap.) 10 m. 79 i pół cm. + 9 m. 19 i pół cm., 3) plut. Cybuch (26 pp.) 9 m. 43 i pół cm. + 7 m. 8 i pół cm.

Skok w wyż z rozbiegiem. Start. 13. 1) por. Lucki (48 pp.) 159 cm., 2) por. Kirchner (6 p. sap.) 155 cm., 3) wylosowany por. Rospond (49 pp.) 149 cm., 4) por. Borzemski (19 pp.) 149 cm.

Rzut oszczepem oburącz. Start. 8. 1) por. Kirchner (6 p. sap.) 39.47 m. + 20.55 m., 2) kan. Zemanek (5 pap.) 36.07 m. + 21.40 m., 3) por. Cwynar (51 pp.) 36.16 m. + 14.97 m.

Zawody powyższe zgromadziły na starcie imponującą ilość zawodników, a osiągnięte wyniki zbliżały się w niektórych wypadkach do wyników lekkoatletów cywilnych, mimo że zawody odbyły się wśród bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, bo w czasie ustawicznego deszczu przy bardzo niskiej temperaturze powietrza. Rzuciła się w oczy ogromny postęp w porównaniu z zeszłym rokiem, w czym zasługa, odnośnych okoliczności referentów sportowych pułkowych i dowódców pułka, okazujących ogromne zainteresowanie się lekką atletyką. Materiał lekkoatletyczny pierwszorzędnym. Komisję sportową tworzyli: mjr. Zengolowicz, kpt. Wójcik, por. Jarmicki jako sędziowie, por. E. Gört jako kierownik zawodów, por. Zagórski jako starter. Organizacja zawodów zbyt prymitywna, wykazała pewne braki. Urządzenia lekkoatletyczne, tj. bieżnia, rzutnie i skocznie zupełnie możliwe. Zainteresowanie się zawodami żadne, tak u wojskowych jak i cywilnych z powodu braku reklamy, deszczu i dnia powszedniego. Zawodom przybrał się gen. Linde, który okazał wielkie zainteresowanie się tą piękną galeją sportową.

Dalszy ciąg zawodów odbędzie się w dniu dzisiejszym, tj. 22 sierpnia. Program dnia następujący. Ranek: finał na 100 m., rzut dyskiem, skok w dal, bieg na 1500 m., skok o tyczce. Popołudniu: sztafeta 4x400 m., 110 m. z płotkami i rozdanie nagród przez gen. Lindego. K. J. J.

Dział ekonomiczny.

Nieznany

w smaku i przyjemności jamy ustnej

ELIKSIR

BENZOANSKI

Wyrób: 4905

Wacław Kremki i Matzka

w Warszawie.

Sprzedaż wszędzie!

Wiadomości telegraficzne.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJO-WEJ O 100 PROCENT.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Celem dostosowania taryfy kolejowej do obecnej siły nabywczej marki polskiej i uniknięcia w ten sposób deficytu w eksploatacji kolei państwowych, opłaty za przewóz osób, bagaży, jak również przesyłek nadzwyczajnych, gazet, czasopism i ksiąg zostaną z dniem 1. września podwyższone o 100 proc.

DZIEŃ ROBOCZY W SZWAJ-CARJI.

Berno szwajcarskie. (PAT) Szwajcarska rada związkowa postanowiła przedłużyć dzień roboczy na kolejach br. z 8 na 9 godzin.

Wiadomości gospodarcze.

W czasie targów praskich będzie budzić niezwykle zainteresowanie demonstrowanie nowoczesnego sposobu czyszczenia miasta. Do Pragi przyjedzie delegacja miast jugosłowiańskich i wiele miejskich rad nie tylko z całej Czechosłowacji, ale i z zagranicy. Ponieważ kwestia czyszczenia miast jest ze względów higienicznych nadzwyczaj ważna, byłoby rzeczą pożądaną, ażeby zajęły się nią jak najszerzej warstwy zainteresowanych a w szczególności nasze Magistraty.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 sierpnia 1923.

Pod wpływem niższych notowań dewiz i walut kursa akcji bankowych i przemysłowych uległy dalszej zniżce, — zwłaszcza wobec dużej podaży, przewyższającej zapotrzebowanie. Znaczne transakcje w Chodorowie na skutek ogłoszonej nowej emisji.

W niekotowanych obroty małe przy tendencji zniżkowej, — jedynie Gazy awansowały do 5 milionów. Zresztą płacono w tysiącach: Azot 95, Foresta 180, Gazocięgi 62, Jaworzno 3500 do 3600, Len 380—355, Lesienice 215, Lokomotywy 190, Nitrat 55, Olkusz 115 do 120, Przem. węgl. 8, Star 70.

Transakcje w dewizach i walutach: Berlin 0'06, 0'0575, 0'0565, Dolary 273500, 274000, 275000, York 278000, Londyn 1200000, Zurych 49000, 50000, 49400, 49000, Wiedeń 3'80, 3'85, Praga 8000, 7900, 8000, Kor. czesk. 8000.

Wart. nomina	Dywid.	Akcje	21 sierpnia	20 sierpnia
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	placa	zajęcia
280	70	Bank Związkowy	38000	—
280	42	Bank hipoteczny	128000	137000
1000	300	Bank handl. pozn.	200000	—
280	56	Bank Małopolski	95000	—
280	42	Bank powsz. kred.	19000	23000
280	42	Bank Przemysłow.	84000	89000
1000	250	Bank Rolniczy	40000	—
280	56	Bank Ziem. kred.	47000	56000
280	56	Bank Ziemelny	3000	—
1000	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—
500	—	Agrochemia	120000	—
500	—	Bracia Biskupscy	250000	—
1000	500	Browary	178000	182000
1000	21	Chodorów	114000	118500
—	—	Cegielski	130000	172000
1000	200	Ćmielów	260000	210000
140	22	Gafota	35000	40000
140	800	Galicja	220000	—
140	119	Górka	105000	—
140	280	Karpalit	138000	142000
280	168	Krakus	135000	—
1000	90	Niemojowski	134000	171000
1000	300	Oikos	655000	680000
500	60	Parowozy	122000	132000
500	200	Pezet	64000	71000
1000	—	Płotno	420000	—
350	14	Pocisk	140000	—
500	100	Polska nafta	108000	117000
500	225	Polskie Tow. Bud.	69000	86000
10000	1500	Potega	17000	—
140	100	Rakozawa	600000	—
200	21	Siersza elektr.	64000	76000
140	450	Siersza gór.	120000	—
280	—	Spół. Wydawnicza	45000	—
700	350	Tepege	440000	—
1000	150	Tespy	124000	135000
500	180	Ursus	75000	125000
1000	170	Zieleniewski	174000	178000
500	100	Polski Glob	7000	—
1000	160	Polbal	30000	—
140	70	Polskie Tow. handl.	65000	—
1000	260	Polsot	24000	28000
500	100	Wawel	2500	—
140	20	Żegluga Polska	23000	—

Dewizy i waluty	21 sierpnia	20 sierpnia	21 sierpnia	20 sierpnia
	placa	zajęcia	placa	zajęcia
1 dolar ame.	270000	276000	—	—
1 dolar kan.	—	—	—	—
1 dynar	—	—	—	—
1 funt sterl.	—	—	1175	1250
1 fr. belg.	—	—	—	—
1 fr. franc.	13700	14000	—	—
1 gld. holend.	—	—	—	—
1 fr. szwajc.	—	—	48300	495000
1 kor. austr.	—	—	3 75	3 90
1 kor. czes.	7900	8100	7900	8100
1 kor. duń.	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—
1 kor. szwec.	—	—	—	—
1 kor. węg.	—	—	—	—
1 lei	—	—	—	—
1 lira	—	—	—	—
1 mk. niem.	—	—	0'055	0'065

Mkp. w Zurychu 0'0023 cent
Dolar 275.000 mkp
Mk. niem. . . . 0'0565 mkp
Złoty polski . . 40.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 sierpnia 1923.

Płacono w tysiącach:

Waluty. Dolary St. Zjedn. 246, franki franc. 13'715.

Czeki: Belgia 10'95, Berlin 0'03%, Gdańsk 0'03%, Chrystiania 40'5, Holandia 96'8, Londyn 1121, N. Jork 276, Pa-

Transakcje w akcjach (w tysiącach):

Browary 1800, Ćmielów 208, nieef. 170, Gafota 36, 39'5, 37'5, 38, Karpalit 140, Niemojowski 160, 170, 140, 135, Pezet 70 65, Nafta 115 110, 115, 110, 112, 110, Siersza elektr. 70, 75, 69, 67, nieef. 60, PTB. 75 85, 70, Polsot 25, 27, Cegielski 165, 160, 155, 160, 165, 145, 135, 170, 140, 150, Parowozy 125, 130 nieef. 105, 110, 105, 110, Zieleniewski 1775, 1755, 1750, Chodorów 1160, 1180, 1165, 1155, 1160, 1170, 1155, 1160, 1165, 1200, 1180, 1165, 1160, 1150, 1155, 1145, 1150, 1160, 1165, Oikos 670, 675, 665, 662, 660, Tesp 1300, 1250, 1300, 1325, 1300, 1340, 1330, Bank Hipoteczny 135, 130, 133, 134, Bank Przemysłowy 88, 87, 88, 86, 87, 88, 87, 86, 85, Pokred 20, 22, Przemysłownicef. 77, 78, 73, 74, ZBK 53, 55, 50, 55, 52, 53, 55, 49, 53, 55, 53, 49 43 55, 53, nieef. 45, 40, 43'5, 44, 43.

ryż 13715 Szwajcaria 44'5, Wiedeń 0'347, Włochy 10'510, Praga 7'2.

Akcje: Bank dysk. warsz. 825, B. handl. 1250, B. dla handl. i przem. 230, B. kred. w Warszawie 200, Pol. Bank handl. w Poznaniu 230, Pol. B. przem. we Lwowie 82'5, Zw. Spk. zarob. w Poznaniu 625, B. Ziemsk. kred. we Lwowie 62, B. Związku ziemian 105, B. Tow. spółdziel. 250, Wileński pryw. B. handlowy 150, Strem 8, Cerata 475, Sole potasowe 350, Kijewski i Scholce 570, Spies 185, Puls 75, Wildt 175, Chodorów 110, Czersk 350, Czesadice 4200, Gosławice 500, Michałów 555, Warsz. Tow. fabr. cukr. 7100, Firlej 140, Łazy 85, Drzewn. przem. i handl. 55, Warsz. Tow. kop. węgl. 970, Cegielski 150, Lipop Rau 195, Modrzejów 1475, Norblin 425, Zak. Ostrowieckie 1600, V. em. 1415, Ortwein 170, Rubin i Zieliński 250, Rudzki 590, Starachowice 900, Ursus I. IV em. 290, Pocisk 157'5, Parowozy 134, Zieleniewski 1725, Żyrardów 32000, Zawiercie 43500, Belmol 30000, Borkowski 111, Br. Jabłkowski 48, Żegluga 28, Polbal 35, Skup skór 65, Ćmielów 200, Elektryczność 1700, Pol. Tow. elektr. 175, Kabel 190, Haberbusch 635, Spirytus 1300, Klucze 190, Polska Nafta 115, Nobel 310, Lenartowicz 41, Pustelnik 255, Siła i światło 425, Przemysł naftowy 620.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21 sierpnia 1923.

Płacono w tysiącach:

Waluty i dewizy. Dolary St. Zjedn. 270, franki franc. 13'901, belgijskie 47'5, funty szterl. 1200, marki niem. 0'0490, kor. austr. 3'58, floreny holend. 108,

Akcje: B. społ. zarob. 580, B. Małopolski 100, B. hipot. 120, Pol. B. przem. 84, B. Ziemski kred. 44, Synd. kosz. 120, Oikos 650, Pokucie 132, Krakus 140, Chodorów 110, Siersza elektr. 64, Trzebinia tl. 650, Ćmielów 225, Strug 155, Myśl. fabr. kapel. 80, Iohan 63, Impex 1'35, Pharma 212 Br. Rolniczy 43, Polski Glob 7'5, Żegluga polska 21'5, Zieleniewski 1750, Cegielski 152, Warsz. społ. bud. par. 115, Automotor 45, Trzebinia masz. 220, Górka 2450, Siersza gór. 950, Tepege 550, Polska nafta 105.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 21 sierpnia 1923.

Berlin 0'000090, Holandia 217'4, N. Jork 553, Londyn 2518, Paryż 30 85, Mediolan 23'75, Praga 16'17, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'50, Belgrad 5'80, Sofia 4'75, Warszawa 0'0023, Wiedeń 0'0077, Austr. kor. stempl. 0'078.

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 21 sierpnia 1923.

Londyn 23937500, N. Jork 5186250, Paryż 311220, Szwajcaria 1947000.

ZBOŻE.

Lwów, 21 sierpnia 1923.

Obroty niewielkie, ogółem 100 tonn. Podaż przewyższa popyt — transakcje przeważnie w pasie nowego zbioru. Dobra pszenica poszukiwana.

Tendencja nadal zniżkowa — usposobienie słabe.

Żyto małopolskie 67/68 ex 1923 r. 380000—400000, owies małopolski ex 1923 r. 480000—530000.

Kraków, 21 sierpnia 1923.

Pszenica prima 900000, mąka żytna 70 prc. 830000. Tendencja zniżkowa, podaż znaczna. Ilość transakcji z powodu braku gotówki mała.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placila za	21 sierp.	20 sierp.
1 austr. kor. złota	46289	46674
1 markę niem. złota	56418	54871
1 rubel złoty	117551	118529
1 frank złoty	44070	44446
1 gram czystego złota	151830	153093
1 dukat	522295	526640
1 gram srebra	4569	4607
Złoty polski	40000	40000

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Stainway'a fortepian czarny, krótki z powołu wyjazdu sprzedaje. Cena równowartość 900 dolarów. Meble z kilku pokojów. Toruń, Żeglarska 1. Raczynski. 5019

TRZY wielkie i jeden mały majątek ziemski tanio Polakowi do sprzedania. Frydman Drohobycz. Marycka 12. 5014

TUMAKI kotłownia mały do sprzedania, oglądać można 11-5 pop. Chocimska 9, parter drzwi 3. 5016

SPRZEDAM grobowiec na cztery trumny, cmentarz Łyczakowski, pierwsze pole. Wiadomość Perier Piekarska 93. 5013

PIĄTA część ogromnego hotelu murowanego w Zakopanem, wraz z całym urządzeniem za miljar Mp. sprzedaje Marczyński Wałowa 2. 5010

PARA koni wyjazdowych, młodych do sprzedania. Wiadomość Kierski pasaż Mikolascha. 5007

FORTEPIAN lub Pianino kupię zaraz gotówką. Gutwiński, Domsa 7, II p. 5006

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia MODNIE, TANIO — TOPOLNICKA, Kopernika 1. 4535

Cement, wapno, gips, maty słomiane i trzcinowe, wszelkie inne artykuły budowlane dostarcza Karol UNZ Lwów Łazarza 6. 4623

BIELIZNĘ męską, damską pościelową przyjmuje do szycia. Szwalnia Teatynska 1 A. 4668

KARETA launerowska do sprzedania Sadownicka 84. 5051

DO SPRZEDANIA. 1) 1 maszyna parowa, leżąca dwucylindrowa, compaud, syst. Pauksch, Landberg na 8 atm. 200 P. S. w b. dobrym stanie. 2) Kocioł do niej „Cornwall” na 75 qm. powierzchni na 8 atm. 3) Kompletne urządzenie cegielni parowej, składające się z pras leżących, stojących, wind, elwatorów, pompy centryfugalnej elektrycznej z motorem na 220 Volt, obcinaczy etc. 4) 1 elektromotor A. E. 6. przedwojenny, typ A. XI. N. R. 2844 na prąd siły 220 Volt, 110 obrotów, 60 P. S. 223 AMP. z rozrusznikiem do regulacji szybkości. Uwaga: Maszynę sprzedaje się tylko łącznie z kotłem, reszta detalicznie. Wrocław, skrzynka poczt. 22. 5018

ZARZĄD Dóbr Książnicze oznajmia, że uznaje umowy handlowe uskutechnione tylko bezpośrednio. Agentów, Zarząd Dóbr, nie zatrudnia. P. Tabak jawcze nie posiada żadnego upoważnienia. 5022

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na życzenie kastyguje oraz Kurs kroju i szycia. 4691

PERLAKI-KASPRY Walce, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Gaze po niskich cenach ze składu poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 1. 4. 4962

Cement portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko wagonowo, dostawa natychmiastowa 4435 „PILOT”, Lwów, Batorego 4.

DO MŁOCARNI najtańsza siła popędowa to rotne motory przewożne „Perkun” od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, doładne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młynskie 4546 poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4.

MIESZKANIA.

Lwonicz „Zofijówka” pierwszorzędny pensjonat 4922

Już ma wolne piękne, słoneczne pokoje.

POKÓJ na studia dla pań za produkty. Zgłoszenia, Uniwersyte. Administracja Słowa. 5-03

PARYZANKA i Polka, nauczycielki poszukują pomieszczenia od września: dwa pokoje z kuchnią lub bez. Czynniki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Paryzanką” do Red. Słowa Polskiego. 5009

POTRZEBNE 2 pokoje, kuchnia słoneczna, komfort czynsz przedwojenny za rok z góry płatny. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pokoje”. 5017

UCZENICA klas niższych z dobrego domu znajdzie pomieszczenie u inteligentnej rodziny za prowianty. Fortepian. Opieka rodzicielska. Zgłoszenia Instytut Lekarski pl. Dąbrowskiego Nr. 1. 5011

NAUCZYC. przyjmie od 1-go września panienkę uczyszczającą do szkół na mieszkanie za prowianty. Bliższa wiadomość w Adm. Słowa. 4979

POSADY POSZUKIWANE.

EMERYTOWANY urzędnik państwowy, demobiliz. oficer W. P. Dziesięcioletnia praktyka rachunkowo-administracyjna w większych majątkach rolnych i lasowych poszukuje zaraz posady skromnej na wikt. Strusek-Pachole, Sniatyn, Małopolska. 5008

AKADEMIK zdolny korypetytów z dobrej rodziny — wyjedzie na wieś jako korepetytor-guvernér do chłopca do lat 15. Na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Nr. 2782”. 5012

KRAWCOWA samodzielna szuka zajęcia w domu prywatnym najchętniej na wsi. Do Administracji pod „Samodzielną”. 5015

LEŚNIK z ukończoną Wyższą Szkołą lasową we Lwowie oraz dwuletnią praktyką w lasach niemieckich poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia do Administracji pod „Leśnik”. 5004

Leśnik egzaminowany.

praktycznie, technicznie i fachowo wykształcony 20-letni praktyk, młody, na posadzie, pragnie posadę zmienić celem ustalenia i poprawienia bytu. Może wykazać się b. chlubnymi poleceniami Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Pan Kwiryn Zwierzowski Dyrekcja kolei Państw. we Lwowie. 4609

WOLNE POSADY.

OSOBA dobrze reprezentująca się poszukiwana do magazynu konfekcji damskiej jako ekspedientka; znajomość języka francuskiego wymagana. Stanisława Wrońskiego Synowie pl. Maryacki 10. 4951

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ poleca nauczycielkę z maturą licealną, seminarjalną, wyższą muzyką, językiem francuskim, kształconą w Paryżu, świadectwa najlepszych domów Lwów plac Akademicki 3. 4985

ZARZĄD dóbr Zwierzów p. Kulików poszukuje pomocnika gospodarczego i ekonomia kawalera ze szkołą rolniczą. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5002

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 umieszcza kwalifikowane sity nauczycielskie, Francuskę muzykalną, bony, trocblanki, Niemki, oficyalistów, urzędników gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 4949

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa pisania na maszynach

Palcówki, dyktaty, stenotypia handlowa. Fachowe kierownictwo. „ECOLE REFORME”. Pańska 14 4990

RÓŻNE DONIESIENIA.

ŁOPATY stalowe

32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo

PODKOWY handlowe i wojskowe do 15.000 szt. dziennie

OKUCIA budowlane

wyrabia masowo 4733

„KRES” S. A. Biała (Małopolska).

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze, wszelkie przeróbki. Przeróbka futer. Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. drzwi 3, dla przyjezd. wykonuje zamówienia w przeciągu 2 dni. 4815

W DRODZE w pociągu między Stanisławowem a Czortkowem zgubiłem książkę wojskową i inne papiery wartościowe dnia 7 maja br. Za wynagrodzeniem proszę zwrócić Szabse Pohorille Tłuste. 4810

Spółka akc. połączonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych

„GRANUM”

Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2.

poleca do siewów zimowych:

żyto oryginalne „Petkus v. Lochowa” i odsiewy, pszenicę oryginalną „Złotka” Miczyńskiego, „Ostka Grodkowicka” i „Zaborzanka Nr. 22”, jakoteż odsiewy tychże. 4569

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie

ogłasza

15 wolnych posad urzędników administracyjnych z uposażeniem

IX stopnia służbowego urzędników państwowych.

O posady powyższe ubiegać się mogą kandydaci posiadający ukończone wszystkie egzamina prawne z wynikiem dotatym i nieprzekroczony 30 rok życia.

Udokumentowane podania należy wnieść do Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie do dnia 1 października 1923 r. 500

L. 1.202.

ODPIS!

KONKURS.

Trembowla, 6 sierpnia 1923.

Na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Budzanowie, ogłasza Wydział powiatowy w Trembowli konkurs z terminem wnoszenia podań do 31. sierpnia 1923 r.

Do posady przywiązane są pobory XII stopnia plac urzędników państwowych. Od kandydatów wymagane są: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) Dyplom lekarza, 3) Obywatelstwo Polskie, 4) Praktyka w szpitalach lub klinikach.

Z Wydziału powiatowego. 4999

Przewodniczący: Starosta.

Ważne dla budowniczych!

SIATKI RABITZOWE

wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy

FABRYKA DRUTU i WYROBÓW DRUCIANYCH

W. Kucharski SPÓŁKA AKCYJNA

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5. Telef. 277.

Adres telegr. „Metalgor”.



Pod tym znakiem
zawsze rozumiej
„Gazeta Gdańska”
Stadgebiet 12.